

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 303-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 303-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3657
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolamowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Niemieccy sojusznicy
śląskiej „Targowicy“Uwagi o znamienym stanowisku klubu
niemieckiego i prasy niemieckiej
na Śląsku.

Roztrząsania zagadnienia autonomii śląskiej w związku z osławionym „protestem“ korfantystów w Sejmie Śląskim zatoczyły szerokie kręgi: w dyskusji wzięły udział nawet pisma zagraniczne, zwłaszcza wychodzące na terenie Rejencji Opolskiej. Bardzo wiele w tej sprawie pisały również tutejsze pisma mniejszości niemieckiej. Nietylko bardzo wiele, ale i bardzo znamienne.

Żyjemy w okresie zbliżenia polsko-niemieckiego. Rzecznikiem tego zbliżenia jest — obóz rządzący, najzażartszymi jego przeciwnikami na Śląsku, właśnie korfantysty, najzacieklejsi i skądinąd przeciwnicy każdego pociągnięcia tego Rządu Polskiego, który doprowadził do modus vivendi z sąsiadem zachodnim. Cóż się tymczasem okazuje?

Przedstawiciele mniejszości całą siłą swego niewielkiego, co prawda, znaczenia poparli liberyum veto śląskiej Targowicy! Odrzucają na pierwszym posiedzeniu, z 15 b. m. — głosy swe rzucił klub niemiecki na szalę — opozycji p. Korfantego, raz gdy chodziło o wydanie posła fiducyjnego sądom, a drugi raz, gdy b. współpracownik państwa niemieckiego z czasów wojny światowej (patrz rewelacje „Polski Zachodniej“ w nrze 23-imi!) — zagroził z trybuny sejmowej w „obronie“ autonomii, gwałconej rzekomo uchwałami centralnego ciała ustawodawczego w Warszawie.

Nie dość tego — również sprawozdania z powyższego posiedzenia sejmowego, jakie pojawiły się w prasie volksbundowej dnia następnego, a więc 16 b. m. — w zupełności pokrywały się z wywodami polonijnymi. Nietylko, że aprobowano od „a“ do „z“ występ p. Korfantego, ale tak samo jak „Polonia“ — starano się ośmieszać poszczególnych mówców klubu prorządowego, wysławiając mówców opozycji. Objaw ten zaś wystąpił jeszcze silniej na jaw po drugim posiedzeniu Sejmu.

Wystawiono tam, n. p. w „Kattowitzer Zeitung“ w nrze 18-tym świadectwo „bezsstronności“ marszałkowi Wolnemu, chwalać jego „popis“ — podkreślając jego — „dowcip“, który podobno górwał niesłychanie nad „zwischen-rufami“ posłów sanacyjnych... Niedosć na tem: w relacji „Kattowitzer Zeitung“ urosł p. Wolny do godności „obrońcy honoru imienia polskiego“! Ślaskę w oczach organu volksbundowego znalazła nietylko taktyka klubu Korfantego, ale i sam p. Korfanty. Piszcie c nim przecie n. p. „Kattowitzer Zeitung“: „ciężko obciążony — w oczach partii rządowej“ — z wyraźnym naciskiem na tę wyłączość i pośrednie stwierdzenie, że w oczach Niemców — nie. Rzecz to zresztą zrozumiała — czymże narzędziem byłby Fiducja, która postuluje się p. Korfantym? — Wiadomo, że Niemców i to nietylko tutejszych.

Podobne rozważania znajdujemy nietylko w „Kattowitzer Zeitung“, ale również w „Schlesische Zeitung“ i „Oberschl. Kurierze“. Temu ostatniemu zwłaszcza nie podoba się „ustępstwo“ partii Ch. D., której generalnym mówcą był nie p. Korfanty, ale Hager, próbujący „uspokoić“ umysły „mit Friedensschalmeien“. Pismo ubolewa, że korfantycy przestraszyli się widocznie, spojrzeliśmy zaś, że autonomia i tak będzie ograniczona, starają się dojść z sanacją do jakiegoś kompromisu. „Der Oberschl. Kurier“ mówi to samo, choć innemi słowy Kurier kiedy indziej jeszcze, skarżąc się, że „Polonia“ spokorniała po początkowym ataku, i powiada z westchnieniem: „w roku 1932 uderzył p. Korfanty w przeciwników autonomii mieczem płomiennym, a dziś!“

Ze pisma volksbundowe zagalopowały się nieco, że zanadto puściły farby i nieostrożnie, poznała to część prasy hitlerowskiej po tamtej stronie granicy. I tak n. p. „Oberschl. Volksstimme“, wychodząca w Gliwicach napisała w nrze 17-tym, podzielać skądinąd stanowisko klubu niemieckiego: „Jeżeli klub niemiecki dzi-

Biały żywioł szaleje nad Ameryką

Katastrofalny wylew Missisipi

Nowy Jork. Powódź, spowodowana wylewem rzeki Missisipi, wyrządziła już znaczne szkody. Tysiące mieszkańców okolicznych miejscowości szukają schronienia na dachach domów, zniszczonych przez wezbrane wody. Na

Nowy Jork. Burze śnieżne szaleją

w dalszym ciągu. Temperatura jest bardzo niska. Ludność ogarnęła panika. Wylew Missisipi zaczyna przybierać katastrofalne rozmiary. Według wiadomości na dachach domów oczekuje na ratunek tysiące ludzi.

Nowy Jork. Niezwykle silne mrozy ogarnęły cały Meksyk. Również i w San-Salvadorze zanotowano niezwykle spadek temperatury.

Ruch uliczny zamął w Nowym Jorku.

Londyn. Nad Nowym Jorkiem rozszalała się onegdaj wieczorem śnieżnica, która trwała przez całą noc. Cały ruch uliczny i kolei miejskiej jest zupełnie zahamowany. Do usuwania śniegu zaangażowano około 30 tysięcy bezrobotnych. Poza tem w Ameryce panują szalone mrozy. W Filadelfii znaleziono 9 osób zmarłych na śmierć. Miasto pokryte jest śniegiem grubości 15 cali.

Nowy Jork. Burza śnieżna o niebywalej od roku 1920 sile, pociągnięta za sobą przeszło 100 śmiertelnych wypadków w Stanach Zjednoczonych. Śnieg dochodzi w niektórych miejscach Nowego Jorku do 45 cm. głębokości i tamuje komunikację.

Ottawa. Niezwykła burza z wichurą odcięła od komunikacji z całym światem Vancouver i Victorię — miasta w Kolumbii brytyjskiej (w Kanadzie). W Górach Skalistych stoi bez ruchu kilka pociągów, którym drogę przecięły lawiny śnieżne.

Krwawa strzelanina
w kościele

Buenos Aires. Donoszą z Meksyku, że w czasie nabożeństwa w miejscowości Coyeacan, grupa członków stowarzyszenia bezbożników wtargnęła do kościoła, wnosząc antyreligijne okrzyki. Sprowokowani w ten sposób katolicy, rzucili się na bezbożników, którzy, broniąc się, zrobili użytek z broni palnej. Pięciu katolików zginęło na miejscu, zaś kilku odniosło rany. Wyparci z kościoła bezbożnicy, szukając ocalenia w ucieczce, schronili się do gmachu magistratu, jeden z nich atoli wpadł w ręce sprovokowanych, którzy dokonali na nim samosądu przez ukamienowanie. Na wiadomość o wypadkach, ludność katolicka miasta Meksyku zorganizowała olbrzymią manifestację na znak protestu przeciw wystąpieniom bezbożników, domagając się surowego ukarania winnych. Władze bezpieczeństwa aresztowały przeszło 50 członków organizacji bezbożników.

Wygrał milion w więzieniu

PARYŻ. Wielka wygrana francuskiej loterii państwowej w wysokości 1 miliona franków przypadła pewnemu marynarzowi, który w obecnej chwili odsiaduje karę 14 dni więzienia za wykroczenie przeciwko dyscyplinie. Na krótko przed osadzeniem go w więzieniu marynarz usiłował sprzedać swój los, aby w więzieniu mieć trochę pieniędzy.

Zapowiedź ekspozycji Ministra Becka

Warszawa. (tel. wł.) W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck wygłosi ekspozycję. Ścisła data ekspozycji Ministra Becka ustalona będzie zależnie od biegu prac parlamentarnych.

Według informacji, zebranych w kulisach sejmowych, posiedzenie komisji spraw zagranicznych odbędzie się przypuszczalnie dnia 1 lutego lub ewentualnie w pierwszej dekadzie lutego.



Na ilustracji widzimy scenę niszczenia kartek plebiscytowych, oddanych w czasie głosowania w Zagłębiu Saary. Jak wiadomo wszystkie kartki zostały przewiezione do Genewy i tam ponownie zbadane i przeliczone. Po dokonaniu tej czynności wrzucono je do wielkiej kadzi, gdzie pod działaniem gorącej wody i pary, zostały przemielone na miazgę papierową, z której papiernia wytwarzać będzie następnie doskonały papier do pakowania. Sic transit gloria — w tym wypadku tych kartek, o których zdobycie tak zaciebie walczone, których tak strzeżono, a które zadecydowały o losie Zagłębia Saary.

siaj niejednokrotnie, a także w sprawie protestu przeciwko obciążeniu autonomii śląskiej głosował z blokiem Korfantego, to stało się to nie dlatego, by wspomagać Korfantego w jego opozycji przeciwko Rządowi, ale dlatego, by nie rezygnować mileżąco z poręczonych praw. Szkoda, że o protestach zapomnieli śląska prasa w Rzeszy na własnym terenie, gdzie istniały również wiadome „verbriefte Rechte“, gdy n. p. stolicę przeniesiono z Opola do Wrocławia, gdy z tamtejszej „autonomii“ strzep się nawet nie ostał. Wtenczas nie podniósł się ani jeden głos protestu! Patrz więc szewcze swego kopyta!

Otóż żadne z pism niemieckich, wychodzących na naszym terenie nie zdobyło się nawet na takie choćby „usprawiedliwienie“. Zresztą nietylko w swych pismach agituje Volksbund ręką w rękę z opozycją polską przeciw „naruszeniu“ autonomii: Czyni to na zebraniach publicznych np. w Wirku, w Siemianowicach i t. d.

Jeszcze jedną rzecz znamieną podkreślić należy w związku z powyższymi wydarzeniami: Wszystkie pisma niemieckie volksbundowe i nievolksbundowe bez zająknięcia i bez komentarza,

jakby „nigdy nie“ napisały: „Imieniem klubu niemieckiego przemawia poseł dr. Pant“... Bez komentarzy też, dosłownie, podały jego mowę, utrzymaną, co prawda, w tonie spokojnym.

A jest to przecie jednak, bądź co bądź — sensacja! Ież to razy czytaliśmy na łamach pism volksbundowych zaklęcia: Pant dla nas nie istnieje, nie jest wogóle Niemcem, pismo przez niego wydawane nie jest pismem niemieckim, choć drukowane jest w języku niemieckim, jest to szkodnik i nieomal zdrajca sprawy niemieckiej! Cóż to się stało takiego, że ni stąd, ni zowąd, bez słowa protestu — tensam dr. Pant zpowrotem jest generalnym mówcą klubu niemieckiego — wszystkich Niemców?! Skądże to nieme przyzwolenie? Czyżby przyszedł jakiś nowy, cichy ale wymowny rozkaz?

Cóż wreszcie na to sam p. sen. Pant? I on odcinał się przecie nieraz od Volksbundu, mówił, że ma swą własną drogę, a volksbundowców określał jako szkodników mniejszości niemieckiej, wrogów Państwa Polskiego? Czyżby te jego poglądy uległy obecnie przemianie? Nie wątpimy, że jakieś wyjaśnienie tej nowej „zagadki“ nastąpi wkrótce.

Wstrząsająca katastrofa okrętowa

NOWY JORK. Statek „Mochawk” uległ katastrofie. Załoga jest zagrożona.

LONDYN. Z Nowego Jorku donoszą, iż statki nadbrzeżne wyratowały część załogi parowca „Mochawk”. Brak wiadomości jeszcze o losie 45 osób.

NOWY JORK. Parowiec „Mochawk”, który zderzył się z norweskim parowcem „Talizman” już został całkowicie pochłonięty przez fale. Okrety, które pośpieszyły na miejsce wypadku krążą jeszcze w okolicy w nadziei wyłowienia z morza ofiar katastrofy, które jeszcze utrzymały się na powierzchni wody. Według ostatnich danych panuje niepewność co do losu 14 podróżnych i 23 członków załogi. Parowce ratunkowe wyловиły z morza dwie próżne łodzie ratunkowe. Jeden z uratowanych widział, jak w chwili katastrofy dwóch marynarzy parowca „Mochawk” zostało zmiażdżonych podczas zderzenia.

Do portu nowojorskiego przybył parowiec „Champlain”, wioząc na pokładzie 21 członków załogi oraz jednego pasażera parowca „Mochawk”. Znaczna część uratowanych doznała mniejszych lub większych obrażeń cieleśnych lub znajduje się w stanie tak wielkiego wyczerpania, że trzeba było odwieźć ich do szpitala.

LONDYN. Z parowca „Algonquin” donoszą, że parowiec ten przyjął na pokład 37 pasażerów i 58 członków załogi statku „Mochawk”. Wyłowiono również z wody 5 łodzi ratunkowych z liczby 10-ciu, jakie opuszczono na morze. W dalszych poszukiwaniach

biorą udział 2 aeroplany. Przyczyny katastrofy dotychczas nie zostały wyjaśnione, tembardziej, że okoliczności, w jakich nastąpiło zderzenie, wyłączają prawie jego możliwość. Noc była jasna, a parowiec „Talizman”, rozwijający o wiele mniejszą szybkość niż „Mochawk” opuścił port w godzinę po wyjeździe statku „Mochawk”.

GDYNIA. Kuter rybacki „Hell 118” przy wejściu do portu helskiego dostał się między kry lodowe i pędzony wiatrem nie mógł dojść do portu. Kuter zapędzony w pobliże cypła półwyspu osiadł na mieliźnie. Niespokojny stan morza uniemożliwia holownikom ścignięcie kutra na głębinę. Załoga kutra wyszła z wypadku cało.

Sensacyjne powództwo księżnej Lubomirskiej

Warszawa. (tel. wł.) Do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło ostatnio powództwo p. Marii Lubomirskiej przeciw p. Michalinie Morawskiej, prz. jaciółce i opiekunce dzieci Jakóba Potockiego o obalenie transakcji, jaką powiernik Potockiego zawarł z p. Morawską na krótko przed swoją śmiercią. Mianowicie p. Potocki sprzedał p. Morawskiej za wyjątkowo niską cenę dwie kamienice w Warszawie, których wartość ogólna przekracza podobno 2 miliony złotych. P. Lubomirska, która podaje się za krewną p. Po-

tockiego w czwartym stopniu, a jest nią podobno tylko w siódmym stopniu, wniosła do sądu o unicważnienie aktu sprzedaży, n. otwierając swój wniosek tem, że p. Potocki w chwili zawierania transakcji był już podobno ciężko chory i nie zdawał sobie do- kładnie sprawy co robi.

Sprawa ta budzi dużą sensację w tutejszych kołach prawniczych, ponieważ w razie przyznania racji p. Lubomirskiej, sąd obaliłby orzeczeniem swoim cały testament s. p. Jakóba Potockiego, co by anulowało zapis jego na cele społeczne.

Wyrok na łódzkich wywrotowców

ze Stronnictwa Narodowego.

Łódź. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 15 sąd ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi. W motywach wyroku sąd orzekł, że na podstawie posiadanych materiałów doszedł do przekonania, że działalność Stronnictwa Narodowego w Łodzi nie posiadała charakteru konspiracyjnego. Pozatem sąd zawierzył świadkom Zaborowskiemu i Krzymuskiemu, którzy wstąpili do stronnictwa narodowego jako wywiadowcy, tylko w tej mierze, jak dalece zeznania ich zostały potwierdzone przez dostarczone sądowni dowody rzeczowe.

Sąd skazał oskarżonego Ryszarda Szczęsnego z § 154 p. 2 na dwa lata więzienia. Wyrok na Szczęsnego oparty był na zeznaniach Zaborowskiego i Krzymuskiego, potwierdzonych dowodami rzeczowymi. Oskarżony Zygmunt Hałaj, który zamieszany już był swego czasu w aferę o zabójstwo b. prezydenta m. Łodzi i który w procesie tym złożył fałszywe zeznania, skazany został tym razem na 1 rok i 10 miesięcy więzienia. Oskarżony Henryk Konarzewski skazany został na 2½ lata więzienia za kol-

portowanie ulotek, których treść nosiła charakter wywrotowy oraz za wygłaszanie na zebraniach stronnictwa przemówień antypaństwowych, oskarżony Skierski skazany został na rok więzienia, Franciszek Laskowski na 10 miesięcy więzienia. Wyrok przeciwko tym oskarżonym opiera się na zeznaniach świadków zarówno jak i na dowodach rzeczowych. Pozatem sąd skazał Robakowskiego na rok aresztu i Helenę Korzechowską również na jeden rok aresztu. Dwoje tych oskarżonych skazano za branie udziału i podleganie do awanturowania, jakie zaszły w katedrze łódzkiej podczas nabożeństwa dnia 3 Maja ub. roku. Wyrok przeciwko tym oskarżonym opiera się na zeznaniach świadków, m. in. gen. Olszyna-Wieczynskiego i ks. Nowińskiego, którzy byli w katedrze podczas nabożeństwa. Pozostali oskarżeni, adwokata Kowalskiego, p. Stron. Narodowego w Łodzi, Grzegorzaka, Stolaraka, Podgórnego, Chojnackiego, Czernika, Pawłowskiego, Paterego, Korzechowskiego, Mellera, Warchoła i Krajewskiego sąd uwolnił.

Marsz wojsk japońskich włąb Chin

Mukden. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Dalekiego Wschodu. Marsz oddziałów japońskich w kierunku wielkiego muru, celem zajęcia miasta Tuczinkan oraz Kuyan odbywa się w dalszym ciągu.

Wojska chińskie cofnęły się, oddając swe pozycje bez jednego strzału.

Przedstawiciel japońskiej misji wojskowej w Mukdenie złożył oświadczenie na temat ostatnich posunięć wojsk japońskich i celu tej ekspedycji. Stwierdził on, że marsz oddziałów japońskich nie jest jeszcze zakończony. W japońskich kołach politycznych ma się zdecydować, iż ostatecznym celem ekspedycji oddziałów japońskich i mandżurskich jest zajęcie Kalganu.

Dairen. Reuter donosi: Miejscowe władze wojskowe potwierdzają, iż operacje oddziałów wojskowych japońskich i mandżurskich przedsięwzięte zostały w tym celu, aby usunąć Chińczyków z Dżeholu.

Japończycy zdecydowali się nawet przekroczyć wielki mur, aby udaremnić ewentualną kontrakcję

Władze japońskie motywując swe posunięcia, oskarżają władze chińskie o niedotrzymanie obietnicy wycofania oddziałów chińskich z terytorium Mandżukuo.

Korespondent Reutera donosi na podstawie źródeł japońskich, że wojska generała chińskiego Sunga poniosły poważne straty. Oddziały chińskie znajdują się w odwrocie.

W walkach jak i miały miejsce koło wielkiego muru jeden Japończyk został zabity, czterech rannych.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Tokio: Agencja japońska Rengo donosi z Sing-King, że wojska mandżurskie patrolujące w okręgu na północ od Dołon-Nor zostały niespodziewanie zaatakowane przez Mongołów. Wojska mandżurskie poniosły duże straty, przeszły jednak do kontrataku. Bitwa trwała całe popołudnie. Walka ta rozegrała się na granicy zachodniej Mandżurji w rejonie bardzo odległym od miejsca obecnych operacji zbrojnych przeciw Chińczykom.

Skrytobójstwo

Praga. Ub. nocy w hotelu w miasteczku Zlín w pobliżu Pysramu został zabity strzałem z rewolweru przez okno uchodźca niemiecki Rudolf Formis ze Stuttgartu. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że morderstwo popełniło trzech tajemniczych mężczyzn, którzy przybyli do miasteczka z Niemiec 10 stycznia. Mordercy po zamachu usiłowali podpalić pokój zamordowanego. Dotychczas sprawców mordu nie udało się schwycić.

Skrytobójczo zamordowany posiadać miał — jak twierdzi prasa czeska — różne tajemnice, do

tyczące Reichswehry, m. in. szczegóły rzekomego wynalazku o zatrzymywaniu motorów samolotowych na odległość. Polityczne miał być zwolennikiem grupy Strassera. W czasie swego pobytu w Pradze niejednokrotnie opowiadał swym znajomym, że grozi mu niebezpieczeństwo i śledzony jest przez specjalnych wysłanników z Niemiec. W jaki sposób zabójcom udało się zawieść młynera Formisa z Pragi do Hotelu, odległego o 40 km. dotychczas nie wyjaśniono.

Polowanie w Białowieży

Wilno. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem przybył do Białowieży na kilkudniowe polowanie, urządzone dla korpusu dyplomatycznego. Jednocześnie z P. Prezydentem przybył do Białowieży szereg wybitnych przedstawicieli państw obcych akredytowanych przy Rządzie Rzeczypospolitej.

Groźba strajku węglowego w Belgii

Bruksela. Górnicy zagłębia węglowego Orinage postanowili przystąpić w dniu 4 lutego do strajku generalnego o ile zarządzenie rządu w sprawie redukcji emerytur górniczych nie będzie cofnięte.

Zwłoki b. generała w rowie

Berlin. W pobliżu Hildesheim znaleziono w rowie przydrożnym zwłoki b. generała niemieckiego Iwana Kettlera, który w czasie wojny był komendantem obozu jeńców w Hameln w Hanowerze.

Uchodźcy z Zagłębia zasilają szeregi Legii Cudzoziemskiej

Paríž. „Le Jour” donosi, że ze względu na to, że wielka liczba uchodźców z Zagłębia Saary zgłasza się do legii cudzoziemskiej, utworzonej został nowy 6 pułk Legii. Dziennik zaznacza, że prawie codziennie kilkunastu uchodźców z Saary zgłasza się do biur werbunkowych w pogranicznych miejscowościach Francji. Przeważnie uchodźcy przybywają w okropnym stanie, poranieni, pokryci śniegami. Świadczy to o trudnościach na jakie byli narażeni przy przekraczaniu granicy.

Paríž. Władze graniczne otrzymały polecenie przepuszczania na terytorium Francji tylko tych emigrantów z Saary, co do których nie zachodzą żadne wątpliwości, że są emigrantami politycznymi. Wczoraj na 43 emigrantów przesłuchano przez granicę jedynie 7.

Amnestia w Zagłębiu Saary.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Saarbrücken, że w dzenniku urzędowym komisji rządzącej ukazało się rozporządzenie o amnestii, która wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Kary za przestępstwa polityczne będą umorzona jeśli nie przekraczają 6 lat więzienia lub grzywny pieniężnej. Wyższe kary skrócone będą o lat 6, reszta zaś zmniejszona będzie do połowy.

Konferencja francusko-niemiecka.

Bazyła. W dniu 24 bm. rozpoczęły się obrady konferencji francusko-niemieckiej, mającej s.ę zająć uregulowaniem zagadnień finansowych — wynikających z przyłączenia Saary do Niemiec. Ostateczne porozumienie ma być zawarte przed dnem 15 lutego. Jeśli do tego czasu istnieć będą różnice zdań, to kwestie sporne mają być przedstawione Radzie Ligi Narodów.

Proces przeciwko zabójcy dziecka Lindbergha dobiega końca

Flemmington. Przesłuchiwanie świadków w procesie Hauptmana zostało skończono. Obrona zażądała od trybunału zalecenia ławie przysięgłych uwolnienia oskarżonego, ponieważ sprawa ta nie należy do kompetencji obecnego sądu. Trybunał oddalił jednak wniosek obrony. Wówczas obrońca oświadczył, iż udowodni, że Hauptman w czasie porwania dziecka Lindbergha poszukiwał pracy, a wieczór spędził w towarzystwie żony. Obrońca zapewnił, iż przedstawi dokładne sprawozdanie o tem, co robił Hauptman w krytycznym dniu. Następnie zeznał Hauptman, który oświadczył, że mając 18 lat, wstąpił do armii niemieckiej. Brał udział w wojnie światowej, w czasie której uległ zatruciu gazami. Po wojnie pewien czas przesiedlając w więzieniu niemieckim, a po zwolnieniu przybył nielegalnie do St. Zjednoczonych. Hauptman twierdził, że w dniu porwania dziecka Lindbergha posiadał 3—4 tysiące dolarów. Zeznania Hauptmana zostały przerwane, celem przesłuchania świadka odwodowego piekarza Fredericsona, u którego pracowała żona Hauptmana. Fredericson odmówił zeznania pod przysięgą, jakoby w dniu porwania dziecka, Hauptman przyszedł do żony swej do piekarni, jak to zwykle czynił. Żona Fredericsona zeznała z początku, że istotnie Hauptman odwiedził w krytycznym dniu swą żonę w piekarni. Wzięta jednak w krzyżowy ogień pytań, stwierdziła, że w dniu tym nie była ona obecna w domu.

Proces przeciwko członkom organizacji nielegalnej

WARSZAWA. (tel. wł.) W pierwszej połowie lutego odbędzie się proces przeciwko 5 oskarżonym za należenie do t. zw. obozu narodowej rewolucji, organizacji nielegalnej, której cele miały być ukryte przed władzami bezpieczeństwa. Oskarżonymi są: Marja Rechin, Karol Ziemia, małżonkowie Kwiatkowsy, Henryk Bogdalski. Oskarżonych bronić będą adwokaci Czarkowski i Pączkowski. Jak się dowiadujemy, prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie sporządził już akt oskarżenia w tej sprawie.

Formuła rezygnacji z klauzul militarnych Traktatu Wersalskiego

PARYZ. Londyński korespondent „Ecnod de Paris” donosi, iż rząd angielski ustalił już formułę zrezygnowania z klauzul militarnych Traktatu Wersalskiego, która zostanie poddana aprobacie Francji. W kołach londyńskich twierdzą, że premier Flandin, jeżeli nawet nie sam min. Laval, jest już dla tej formuły w zasadzie pozyskany. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu zastanawiano się również nad warunkami, w jakich mogłyby być nawiązane rozmowy z Niemcami. Korespondent podkreśla, że — jak twierdzi jeden z polityków angielskich, rząd W. Brytanji, spodziewając się wysunięcia przez Niemcy rewindykacji kolonialnych, byłby zadowolony, gdyby udało się uspokoić Berlin przez ustępstwa, których koszty poniosłaby Francja.

Strajk naftowy w Meksyku

SAMPICO (Meksyk). Na skutek zatarzgu o płace 24.000 robotników przemysłu naftowego rozpoczęło strajk, paraliżując całkowicie prace w terenach naftowych. Nieznani złoczyńcy podpalił jeden z szybów. Pożar rozszerza się coraz bardziej, zagrażając innym szybom.

Rekonstrukcja rządu włoskiego

Rzym. 24 bm. nastąpiła rekonstrukcja rządu na wniosek premiera Mussoliniego, który przyjął dymisję ministrów: finansów Younga, oświaty Ercole, rolnictwa Acerbo, robót publicznych Srollallanza, komunikacji Puppini i sprawiedliwości de Francisci oraz 10-ciu podsekretarzy stanu w kilku ministerstwach. Równocześnie król zamianował ministrem finansów senatora Tjaon de Revel, podestę m. Turynu, ministrem oświaty senatora de Vecchi, ministrem rolnictwa Rosson, ministrem robót publicznych prezesa korporacji dla hodowli zwierząt Razza, ministrem komunikacji Benni i ministrem sprawiedliwości Scimi. Król zamianował również 10-ciu nowych podsekretarzy na miejsce ustępujących. B. minister korporacji Botta mianowany został gubernatorem Rzymu — na miejsce ks. dea Boncompagni.

Aresztowania w Austrii

Wiedeń. W miejscowości Wels w Górnej Austrii aresztowano 40 osób pod zarzutem prowadzenia nielegalnej działalności na rzecz narodo-

P. poseł Grzesik w obronie interesów świata pracy

W dniu 24 bm. odbyło się w gmachu Sejmu R. P. na sali BBWR. posiedzenie Grupy Ochrony Pracy, na którym żywo dyskutowano nad sytuacją gospodarczą i społeczną poszczególnych okręgów przemysłowych dotkniętych klęską bezrobocia.

W punkcie dotyczącym spraw śląskich zabrał głos p. poseł Karol Grzesik. W mocnym przemówieniu zobrazował bardzo ciężką sytuację śląskiego okręgu przemysłowego zamieszkałego ludności, nekanej nieszczęśliwym bezrobociem, stanął w obronie tezy spieszenia z akcją uruchomienia robót publicznych dla tych okręgów.

P. poseł Grzesik wskazał na niebezpieczeństwo unięchowania dalszych warsztatów pracy w przemyśle węgielnym w związku z umową polsko-angielską w sprawie podziału rynków zbytu na rynkach północnych, wskazując na niemożliwość przeprowadzenia dalszej obniżki płac robotniczych i stosowania dalszych turnusów, które powodują zupełne zubożenie i wynędznienie klasy robotniczej. Przy omawianiu środków zaradczych poseł Grzesik wskazał na konieczność skonstruowania planu odciążenia i oczyszczenia od różnych fikcyj budżetów samorządowych celem dania tym samorządom możliwości szerszego zatrudnienia bezrobotnych. Dalej p. poseł Grzesik poruszył jako palącą konieczność uporządkowania stosunków zadłużeniowych wśród robotników i niższych pracowników umysłowych, którzy stali się ofiarą kryzysu gospodarczego po wybudowaniu sobie domków i osiedli. Wszystkim tym ludziom, którzy wykazali tyle odwagi i inicjatywy prywatnej, grozi kompletna ruina. Rozsądny plan oddłużeniowy podobny do tego w odniesieniu do rolnictwa, jest nakazem chwili.

W niektórych sprawach społecznych mamy na Śląsku chaos. Czempredzie należy wprowadzić na Śląsku ogólnopolską ustawę o urlopach robotniczych. Te rzeczy dzisiaj zależne są od dobrej woli poszczególnych pracodawców.

Robotnicy, którzy nie przepracowali rocznie 156 dniówek nie mają prawa pobierania na wypadek zwolnienia turnusowego świadczeń z Funduszu Bezrobocia. W ten sposób ograbiona większość robotników pozbawiona jest pomocy. Chodzi o to, by obniżyć cyfrę wymaganych dniówek conajmniej do 120.

W końcu p. poseł Grzesik zwrócił uwagę na różnicę warunków pracy w naszych 3 zagłębiach przemysłowych, co niemiernie utrudnia podjęcie jednolitych metod prowadzenia gospodarki i stosowania jednolitych ustaw społecznych. Połączenie tych 3 zagłębi w jeden jednolity organizm gospodarczy, jedno wielkie polskie zagłębie przemysłowe, niewątpliwie ułatwiłoby walkę z kryzysem w tych okęgach. Postawieniem postulatu świata pracy na Śląsku o powołanie do życia Izby Pracy — poseł Grzesik zakończył swoje przemówienie.

Po dyskusji przystąpiono do utworzenia podgrupy, która ma za zadanie opracowa-

nie wszelkich materiałów dla izb ustawodawczych oraz wprost dla rady ministrów w dziedzinie pracy i bezrobocia. Do tej pod-

grupy weszli następujący posłowie: Madejski, Sowiński, Gdula, Grzesik, Gosiecki, Malinowski, i Psarski.

Na całej linii ofensywa śląskiego obozu patriotycznego

Wiec chadecki w Szarleju-Piekarach

W ub. piątek wieczorem na wiec w Szarleju-Piekarach w sali p. Grabowskiego, zapowiedziany przez Ch. D. przybyło ponad 600 ludzi. Przybyli na wiec chadeccy posłowie pp.: Tempka i Broncel oraz p. Gecak zorientowany się, w nastroju słuchaczy nie próbowali nawet wiecu zagać i sa-
le opuścili. Tymczasem do zebranych w sali obywateli przemówił p. Stateczny prezes miejscowego Zespołu Towarzystw Polskich, do którego przemówienia zebrani jednomyślnie uchwalili potępienie warchol-

oprowadzany przez obóz prorządowy.

stwa opozycji Sejmu Śląskiego i stwierdził w rezolucji, że całkowicie podzielają w sprawie autonomii śląskiej stanowisko czynników rządowych i obozu prorządowego. Po onegdajszym opanowaniu wiecu chadeckiego w Chorzowie mamy więc już drugi przykład sromotnego fiaska „protestacyjnej” roboty p. Koriantego. Obóz prorządowy idzie ławą do ofensywy, usuwając bez trudu wszelkie próby warcholenia opozycyjnego.

Przed reorganizacją oddziałów szturmowych w Niemczech

Berlin. We wtorek odbyła się w Berlinie w gmachu Ministerstwa Propagandy konferencja przywódców grup S. A. w obecności szefa oddziałów szturmowych Lütze. Celem tych narad było według komunikatu oficjalnego, omówienie kwestii reorganizacji oddziałów szturmowych w związku z decyzją

partii, wyznaczającej nowe cele formacjom szturmowym. Przywódcy składali sprawozdania o sytuacji wewnątrz poszczególnych grup szturmowych. Konferencję zakończył Lütze przemówieniem, w którym przedstawił ponownie swój zasadniczy program na zadania i przyszłość S. A.

„Christliche Gewerkschaften” narzędziem „Deutsche Partei” i „Volksbundu”

Niemiecka chrześcijańska organizacja zawodowa na G. Śląsku t. zw. „Christliche Gewerkschaften”, której przewodzi poseł Jankowski, uchodziła dotąd za sferę wpływów posła Panta i tow. Tymczasem okazuje się w praktyce, że podobnie jak „Verband Deutscher Katholiken” tak i „Christliche Gewerkschaften” opanowane zostały przez wojowniczych volksbundowców z pod znaku „Deutsche Partei”. Donoszą nam właśnie z Chropaczowa w powiecie świętochłowickim, iż tamtejszy oddział Chr. G. urządził dnia 19 bm. pod płaszczykiem „wieczorku rodzinnego z tańcami” w sali p. Sprusa manifestację polityczną antypolską. Mianowicie w czasie zabawy wygłoszono przemówienia na cześć Niemców, wyzwolonych w Saarze i zachęcano zebranych, aby i oni wytrwali w niewoli, (?) bo i tu godzina wyzwolenia (?) wybije, (?) przyczem bałamuci się naiwnych, że w r. 1937 odbędzie się i tu plebiscyt. Dalej składano cześć tym zbalamuconym bezrobotnym, którzy wiosną ub. roku przepisali dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej, a wyrażono pogardę tym, którzy przepisali dzieci do szkoły polskiej. Zachęcano do strajku szkolnego tych, których dzieci przez komisję egzaminacyjną Komisji Mieszanej zostały cofnięte z powrotem do szkoły polskiej z powodu zupełnej nieznajomości języka niemieckiego. Śpiewano „Deutsch ist die Saar”, „Deutschland ueber alles” i „Horst Wessel”. Całą tę manifestację nadawał ton niejaki Byczek („urdeutsch!”) prezes miejscowej „Deutsche Partei” i mąż zaufania Volksbundu. Jest on kowalem na kopalni „Śląsk”, należącej do Donnersmarcka. Cieszy się tam widocznie specjalnymi względami swych „ślaskich chlebobawców”, skoro z takim rozmachem oddaje się polityce. Jest on tylko wiceprezesa „Christliche Gewerkschaften”,

a niejaki Ring prezesem, ale faktycznie kieruje tym związkiem Byczek, który prowadzi też bibliotekę niemiecką w Chropaczowie.

Próbką politycznej volksbundowców na niewinnej zabawie „chrześcijańskiej zawodówki”, doszły do wiadomości miejscowego społeczeństwa polskiego. Z inicjatywy zarządu miejscowego N. Ch. Z. P. odbyła się 22 bm. w Chropaczowie konferencja zarządów lokalnych polskich Związków, stojących na gruncie narodowym. Byli też przedstawiciele Ch. D. Konferencję zagał prezes N. Ch. Z. P. p. Dymek, ławnik gminny. Referat programowy wygłosił sekretarz powiatowy N. Ch. Z. P. p. Michał Paszkowski z Chorzowa. Po dyskusji, w której zabrało głos szereg mówców i napiętnowało poczynania prowokacyjne mensterów volksbundowych, uchwalono jednogłośnie:

1. Zebrani stwierdzają, że miejscowi agitatorzy niemieccy wzmagają swą działalność polityczną wśród nieświadomych Polaków i chwytają się różnych środków agitacji. Ostatnio niemiecki Związek zawodowy „Christliche Gewerkschaften” w Chropaczowie nadużył swej zabawy w dniu 19 bm. do celów politycznych, manifestując na cześć Niemców w Saarze, apelując do przetrwania „niewoli” polskiej i agitując za szkołą niemiecką.

Zebrani protestują przeciwko tej prowokacji miejscowych agitatorów niemieckich i wzywają miejscowe społeczeństwo polskie do solidarnej pozytywnej akcji w duchu narodowym i państwowym.

2. Zebrani apelują do władz, aby nie pozwoliły na takie zebrania i zabawy, a winnych nadużyć pociągnęły do odpowiedzialności.

3. Zebrani upowładniają zarząd Koła N. Ch. Z. P. do kierownictwa wspólną akcją polską i do zwołania w razie potrzeby ponownej konferencji przedstawicieli związków lub urzędzenia zgromadzenia publicznego.

Niemieckie glejty bezpieczeństwa

Ostatni „Der Deutsche in Polen” z 27. I. Nr. 4 przynosi wiadomość o wielkim zebraniu mężów zaufania „Niem. Chrześcijańskiej Partii Ludowej”, której prezes jest dr. Pant, jakie odbyło się w ub. niedzielę. Zebranie to było wielką manifestacją na rzecz dr. Panta, którego jego przeciwnicy starają się przedstawić jako „politycznego trupa”.

Dr. Pant wygłosił długie przemówienie, w którym nawoływał do zgody i piętnował metody terroru, jakie Niemcy w Polsce stosują obecnie w swych walkach wewnętrznych. Przywódcami Niemców nie mogą być ludzie, którzy tu chcą tylko pozostać do roku 1937. Na innym miejscu powraca pismo do tego samego twierdzenia, a to na zasadzie wypadków na Pomorzu, gdzie na jedno z

zebrań partii niemieckiej, zaproszono przywódców zrzeszenia przeciwnego „Deutsche Vereinigung” z tem, że poręczono im nietykalność osobistą, wystawiono im glejty. Pismo oświadcza, że daleko już doszły spory wewnętrzne, skoro jedni Niemcy wystawiają drugim glejty bezpieczeństwa.

W artykule, omawiającym nową konstytucję Polski, i ubolewającym nad rzekomym nieuwzględnieniem praw mniejszości, stwierdza pismo, że nie można tu winić Polaków, albowiem nie ma wśród Niemców nikogo, do kogo można by się zwrócić jako przedstawiciela wszystkich Niemców, który mógłby przemawiać w imieniu wszystkich Niemców w Polsce. a. b.



Dla żołądka
nowa era:
Jedz codziennie
CHLEB WANDERA

CHLEB ZDROWOTNY z dom. maki Dra Wandera

Na marginesie

„Baba und ihre Kinder”

Nakładem jednej z księgarni niemieckich ukazała się w ostatnim czasie w druku książka pod tytułem: „Baba und ihre Kinder” (Baba i jej dzieci). Autorem książki jest August Scholtis, ten sam który w r. 1932 wydał książkę pt.: „Ostwind”, zawierającą nader oryginalną dedykację autorską. Dedykacja brzmiała m. in. następująco: „Książkę tę poświęcam narodowi niemieckiemu... Poświęcam ją memu ojcu... pijakowi Fritzowi Scholtisowi, zamieszkałemu we wsi Bolatitz... Poświęcam ją mojej matce, imieniem Valeska, z chłopskiego i pijackiego rodu Herrsonów...”

W nowej swej książce Scholtis przedstawia bohaterkę powieści jako najgorszego gatunku istotę ludzką, odsadzając od czci te reprezentantki ludu górnośląskiego, matkę trzynaściora dzieci, z których — jak Scholtis pisze — jedno ma od swego męża, a drugie „od niejakiego innego”. Książka stanowi w całości ohydny paszkwil na poniewierany i maltretowany lud górnośląski, przedstawiający się jako zespół ludzi, stojących na najniższym stopniu poziomu kulturalnym. Zaszczytu nie przynosi ona ani autorowi ani kulturze niemieckiej.

Podział Rzeszy na okręgi

BERLIN. W związku z przewidzianym podziałem terytorjum Rzeszy na okręgi aktualna staje się kwestja przyszłego stanowiska namiastników, którzy, według projektu ministra Fricka, stać będą na czele tych jednostek terytorjalnych. W obecnym okresie przejściowym obok namiastników, jako przedstawicieli Rzeszy, funkcje administracyjne w poszczególnych krajach spełniają rządy krajowe. Funkcje te przejąć mają stopniowo namiastnicy, co umożliwi realizowanie ustawy z 30 stycznia 1934 r. o przejęciu przez Rzeszę pełnej suwerenności nad krajami.

Równocześnie z reformą ustroju Rzeszy nastąpi ogłoszenie jednolitej ordynacji komunalnej dla całego obszaru Rzeszy.

Reforma ustroju Rzeszy

Berlin. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Hitlera posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym przyjęto ustawę o namiastnikach krajowych, stanowiącą ważny krok naprzód na drodze przeprowadzenia reformy ustroju państwa niemieckiego. Według tej ustawy namiastnicy Rzeszy w przyszłości stać będą na czele rządów krajowych, a stanowisko ich odpcwładać będzie stanowisku nadprezydenta prowincji pruskiej. Poza tem gabinet uchwalił ustawę o prowizorycznej administracji obszarem Saary oraz o przedstawicielstwie Saary w Reichstagu

Wydział niemiecko-polski na uniwersytecie berlińskim

Berlin. W wyższej uczelni berlińskiej im. Lessinga utworzono wydział niemiecko-polski pod kierownictwem rektora politechniki berlińskiej Arnima oraz sekretarza ambasady polskiej w Berlinie Juliana Skórkowskiego.

Zapowiedź wizyty Schuschnigga w Paryżu i Londynie

Londyn. Kanclerz Schuschnigg przybędzie prawdopodobnie do Londynu w końcu lutego. W drodze do Londynu kanclerz spędzi parę dni w Paryżu.

Nota Francji do Jugosławii

Paryż. Rząd francuski zwrócił się do rządu Abisynji z żądaniem przeprowadzenia pacyfikacji rejonu, gdzie zamordowany został Bernard i milicjanci francuscy oraz ukarania szczerpów, które ponoszą odpowiedzialność za zamordowanie Bernarda.

Meksyk na wulkanie

Meksyk. W Meksyku powstał dość poważny ruch terrorystyczny i spisek antyrządowy. Jak podaje gazeta „Prensa” spisek taki zorganizowano w miejscowości Anguano. W związku z tem zaaresztowano 100 osób. W miejscowości Mascupana terroryści zamordowali wójta gminy. Przeciw powstańcom wysłano batalion wojsk rządowych. Wysłano również wojsko do Monteblanco i Chocoman, gdzie wojska te zlikwidowały akcję terrorystów.

Rozrzutna gospodarka dyr. Banku Ludowego w Świętochłowicach

Bank poniósł straty w wysokości 180 tys. zł.

Na dzień 24 b. m. przed sądem okręg. w Chorzowie została rozpisana sensacyjna rozprawa przeciwko Wiktorowi Skrzypcowi, kierownikowi Banku Ludowego w Świętochłowicach o dopuszczenie się oszustwa. Jak wynika z aktów oskarżenia, Skrzypiec od początku roku 1930 do czerwca 1931 r. w Świętochłowicach, jako kierownik Banku Ludowego, spółdzielni, udzielał różnym członkom mniejsze pożyczki bez wiedzy zarządu i rady nadzorczej. Dłużnicy sum tych nie spłacili. Na skutek jego manipulacji Bank Ludowy został poszkodowany na sumę około 180.000 zł. Jak wynika pieniądze między innymi pożyczyl pp. Wrzeciono Świętochłowice 51.000 zł., Matuła Roman z Chropaczowa 30.000 zł., Aron Fryderyk 30.000 zł. oraz sam oskarżony pobrał kwotę 3.000 zł. Część tych pożyczek została Bankowi zwrócona. W sumie jednakże Bank poniósł szkodę w kwocie około 180 tys. zł. Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków, gdyż wzbudziła ona olbrzymie zainteresowanie w Świętochłowicach. Rozprawę jednakże odroczone z powodu niejawienia się oskarżonego, co do którego Sąd wydał nakaz bezzwłocznego aresztowania.

Gustlik losprowio...

Przyleżytości Loteryje Państwowej

Smutne przekonania. — Trza jaśniejszych przepisów. — Nadzór nad obsługą w kolekturze musi też być

Kończą albo już skończyły się ciągnienia czwartej i ostatniej klasy Loteryje Państwowej. Nie grociech, toż tyż ani nie wim, kiej to miało być, ani ech nie wygrociech nic — ani ech nie przegrol. I nic mi do tego. Ale graja znojomki i przociele, tożech się zatem nasuchoł roztomajtych nadziei, piętrow i — wkońcu loszarowań i żółdów. Niekiere aże mierzą.

Som ech tak niekacy dostol prawie we czworciek „Polonijo” do gorści i wejdzrzoł ech tak se po wiytrchu na kożdo strona, lożem pisze, czy zaś cygani, iże „sanatorzy” wylazili jak zmyci” po mocnyj przedmowie pana synatora Korfantygo (kiej wele „Pol-ski Zach.” już jich tam nie bóło, jak Wojtek wiaziół na trybuna); dziwom się na piyrw-szo strona i widza „telegram własny” „Polonije”: Miljon. Wygrana największa, miljon, pa-dła do Gdyni; ale na kieryjs dekszyj stronie ogłoszo kolektura Kaftala: Miljon, król wy-granych, padł po roz drugi do Kaftala, Ka-towice. Toż chto wygroł; Gdynia albo Ka-towice? Chto cygani, Polonijo czy Kaftal? Abo kaj „Polonijo” cygan, w części rydak-cyjnyj czy ogłoszyniowyj? Abo tyż Kaftal mo oddział w Gdyni i nie kciol się s tem Katowicom zdradzić? Czy je wim. No, mi-y-nia, iże ta zagadka samo się tożwiaże, toso-bliwie takie ómiynie dłuższy trwać nie smy.

Ale gorszo je zagadka inkszo; padom już wprost: zagadninyne, jakie prawa mo gra-jacy, coby mógł stwiyrdzić, czy co wygroł, abo przegrol. Bo nie wszystkie gazyty o-głoszaja wszystkie wygrane, eny niekiere, no a niekiery kciolby tyż widzieć lista ur-zędowo; a kaj tyj mo szukać, jak nie w kolekturze. Pono tyż wszyscy kolektorzy radzi jich życzaja swoim odbiorcom. No do-brze; ale kiej kiery kupiół se los na małem mieście w jakim „oddziale” większyj kolek-tury, to jużech słyszol, iże je tak: 1) „Los I klasy sprzedaje jakoś frelka; 2) o wygra-nych abo przegranych oznaimio jakoś staro żydówka, ale tak jak prawo staro wiedźma; weźnie staro gazyta, bez brelów ni może sama nic przeczytać, na żądanie listy urze-dowyj nima, wkońcu zapewnio, iże o koż-dy wygranyj bydzie doniesione do domu; 3) Los II klasy sprzedaje inkszo frelka, mło-do żydówka; 4) list ni mo żodno, bo „ży-czają jakiemuś młodemu panu”; 5) Los III klasy sprzedaje młody żydek; 6) List zaś nima, bo zaś życzoł kieryjs młodziak. 7) Los IV klasy sprzedaja wszyscy obecni w od-dziale, ale 8) o listach z dnia na dzień żo-dyn nic nie wi, a staro pado, iże donosi się o wygranych, ale eny większych.

Nojlepsze je „Alle Neunel”, bo 9) już przed wyjściem wielkiygo losu, na chtëry pono kożdyn grający czeko jak kania dy-szcza, przyłazi przez posłanka kartka dur-kowano: Los pański wygroł „stówka”; pro-simy przyjść natychmiast (!) celem „zreali-zowania”. Celem łonygo „zrealizowania”, a

jeszczy bardziy coby jeszczy w łostatnyj kwile dokupić inkszy los, chtëryby mógł wy-grać ten milion, pedzi szczęśliwo dzioucha grajaco do łonyj podkolektury no i pokazuje się: Losów już się nie sprzedaje, a mo eny tyn łostawić, chtëry wygroł.

— A kaj piyniadze? — pyto oddając.
— Piyniadze pozostają nasze!
— A nowy los?
— Jeszczy nima.
— Toż musza przeca mieć abo piyniadze abo los.

— Ni, mo pani oddać eny los, a piyniadze ostaja się u nas.

Zwyczajnie ten szczęśliwy los nieszcze-sny ostol się w rekach grajacyj, ale co s nim delse? W doma pokozalo się, iże to je szwortka łod szwortki pocieszynio. I jeszczy dobrze, iże na ta frelka trefilo, bo kiejby inkszo bóła swój los tam ostawiła, to jako by takie „zrealizowanie” wygladało?

A musza dodać, iże łonyj ostrożnyj od-biorczyni już się pono wydarzyło przed mo-

żno ośmiu rokami, iże se w ednyj „wielkiy” kolekturze, bo aże w Katowicach kupiła los i wygrała prawie stówka. A kiej go oddała, coby ziać piyniadze, chytro frelka ji pedzia-ła: Kiej pani nie kce już grać, to nie dosta-me pani losu, ale piyniadze — są nasze! I nie dała ji nic! Świadków nie bóło, no, a prze-ca tako „funkcjonariuszka” w Kolekturze Państwowej je niby bezma półurzędowo figura, toż w sadzie ji większo wiara, jak bele ubogij dziousze.

Toż padom: 1) Patrzyć, coby wszystkie przepisy loteryjne bóły tak jasne, aże je wszyscy spokojnie a kolektory i jejich frelki i pacholki nie byda mogli robić „szmu”, kożdyn przed się. 2) Chto ni może się na tem wszystkim wyznać, mlech kupuje eny u d-brych znojomków losy, to się nie oszy-dzi; 3) A chto musi kupować lacykandy, to już tyż musi brać ze sobą dobrego świadka, 4) a kiej chodź o wypłatę wygranych to i dwuch. Eny przytem nie przesłepiejcie wszystkichygo!

Gustlik.

Gustlik gro...

Miodu!

O Mesjaszu zaś w przeszło niedziela
Cud gloszą z biędnych ludzi wesela,
Ze tam przez swoje znaki
Doł wodzie winne smaki

W Kanie galilejskiy.

Pon Jezus woda przemienił w wino
Za swyż Nojświetszyj Matki przyczyną;
I mocno lepsze było
Niż przedziyż się tam piło

W Kanie galilejskiy.

Dziśiok dodają wody do wina
(Chytrość je pono tego przyczyną)
I gips ze spirytusem...
Kaj równać jich s Jezusem

W Kanie galilejskiy.

Dziś wino nie zno winnyj macyj;
Z owoców, żyta, drożdży w piwnicy
Postawią myszantiną...
Nie znali tego wina

W Kanie galilejskiy.

Krom tego w Polsce nie rosą wina
I „nima wina już nad węgryna”,
A tyn dziś fałszowany...
I próżne już są zbany

W Kanie galilejskiy.

A choćbyś dostol wino prawdziwe,
Zapłacić musisz cło zbyt dotkliwe.
A u nos telo biydy
Gorszyj jak strzód te żydy

W Kanie galilejskiy.

Cóż tedy robić, czego se popić,
Nie kęć gorzałą chroboka topić,

Lecz wypić coś lepszego
Na wino podanygo

W Kanie galilejskiy.

Niech moja rada kożdyn se wyniesie:
Pozakłodejcie se miodosytyniel
Bo winem miodek stary
Hnet jak u młodyj pary

W Kanie galilejskiy.

Miód żywi, krzepi, dodaje ducha;
Pszczelorzom praca zyski rozmucha...
Chto nie wi, niech skosztuje,
A cudu smak odczuje

W Kanie galilejskiy.

ZEFLIK.

Gwiazdka w przedszkolu P. K. O.

W dniu 24 b. m. o godz. 12 odbyła się w śląskich Zakładach Technicznych gwiazdka dla dzieci rodziców bezrobotnych, uczęszczających do przedszkola P. K. O.

Przedszkole P. K. O. pozostaje pod zarządem Tow. „Opieka” w Warszawie, którego protektorką jest Pani Marsz. Piłsudska. Uroczystość gwiazdkowa, którą zgromadziła około 70 dzieci rodziców bezrobotnych, dała im dużo radości i uciechy. Dzieci otrzymały upominki w postaci słodczy i ciepłych ubranek, wykonanych bezinteresownie przez uczennice Zawodowej Szkoły Żeńskiej Tow. Polek w Katowicach.

Przed wręczeniem upominków, działwa w obecności niestrudzonej opiekunki, przed-szkola P. K. O. p. inż. Podgórskiej, oraz licznego grona pań i przedstawicieli P. K. O. od-spiewały szereg pieśni i kolend i odegrały dwa okolicznościowe obrazy sceniczne.

Wieści z całej Polski

(X) Ukaramie radiopalcęzarzy.

Referat karno - administracyjny starostwa grodzkiego w Wilnie rozpatrzył tylko w ciągu jednego dnia około 40 spraw przeciwko osobom, posiadającym nielegalne urządzenia radiowe. W przeszło 30 wypadkach starosta wymierzył dotkliwą kary, zasądzaąc jednocześnie od ukaranych radiopalcęzarzy odpowiednie odszkodowanie na rzecz zarządu Poczty i Telegrafów

(x) W Jarocinie umarł weteran z 1863 r.

W samą rocznicę powstania styczniowego zmarł w Jarocinie weteran 63 r. sp. Julian Leonhardy, liczący 92 lata. Zmarły był najstarszym mieszkańcem miasta. Pełnił on obowiązki stróża miejskiego. Prócz powstania 1863 r. brał również udział w wojnie francusko-niemieckiej 1871 r.

(x) Pod kołami lokomotywy.

Na stacji w Gnieźnie wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 42-letniego zwrotniczego, Wincentego Ciężyńskiego. Pracował on przy przetaczaniu wagonów, gdy nagle z tyłu najechał parowóz. Zwrotniczy chciał uskoczyć w bok, lecz poślizgnął się i upadł na ziemię. Pociąg przeszedł po nim, obcinając mu obie nogi. Gdy przerażeni kolejarze nadbiegli do nieszczęśliwego, ten już stracił przytomność. Przewieziony natychmiast do szpitala Ciężyński wkrótce zmarł.

(x) Znowu ofiary denaturatu.

Przed paru dniami przyjechali furmanką do cygańskiej rodziny Pawłowskich, mieszkającej w gminie Sól, dwaj cyganie, zamieszkali ostatnio w Bieruniu na G. Śląsku, a to 62-letni Franciszek Strykacz wraz ze synem 30-letnim Janem, który miał wziąć ślub z córką Pawłowskich. Z tej okazji udządzili sobie cyganie wspólną libację, podczas której wypili większą ilość spirytusu denaturowanego.

Skutki libacji okazały się tragiczne, albowiem ojciec pana młodego Franciszek Strykacz poczał się wie w boleściach i wśród męczarni zmarł nazajutrz o godz. 5 rano, zaś syn jęć również wśród tych samych objawów zakończył tego samego dnia życie wieczorem.

(x) Wierzytel zemścił się na komorniku.

Z Radomia donoszą. Onegdaś do mieszka-nia komornika Jana Zakrzewskiego (Żeromskie-go 23), przybył mieszkaniec Warszawy, Jan Górski, któremu Zakrzewski jest winien 3000 zł. Wierzytel specjalnie przybył do Radomia, celem odebrania należnej mu kwoty. Komornik oświadczył jednak, że nie posiada pieniędzy. Wówczas Górski, który nie miał nawet na bilet powrotny do Warszawy, wpadł w istny szal. Zaczął okładać komornika łaską, a następnie demolować mieszkanie. Zakrzewski jest potłu-czony i rosiniacony w okropny sposób, zaś biu-ro jego wyglądało jak pobojowisko.

(x) Dzieci w płomieniach.

Gospodarz Jan Kołodziejczyk, zamieszkały w Nowej Wsi pod Częstochową, wyjeżdżając do pobliskiego Myszkowa, pozostawił w domu bez opieki dwoje dzieci w wieku trzech i pięciu lat. Dzieci poczuły w pewnej chwili głód i postanowiły przygrzać sobie jedzenie. Naśladując matkę, włożyły do pieca drzewo, oblały je naftą i zapaliły. Nafta zajęła się tak gwałtownie, że zapaliły się ubranka na dzieciach i sprzęty w izbie. Gdy Kołodziejczyk powrócił do domu, po-łowa urządzenia izby zniszczona została już przez płomienie, a oboje dzieci z opalonymi sukienkami leżały na podłodze. Jak się okazało, starsze jeszcze żyło; w stanie ciężkim przewie-ziono je do szpitala. Drugie dziecko było nie-żywe; zmarło ono wskutek uduszenia się i po-parzenia.

(x) Śmierć na dnie studni.

W zaścianku Sińławka, gm. twereckiej pod-czas czerpania wody 23-letnia Anastazja Mal-kowska dostała zawrotu głowy i wpadła do stu-dni 12-mtr. głębokości, ponosząc śmierć.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

z wierszy przełożyła Halszka Wiśniewska.

93) (Ciąg dalszy).

Brygadjer spróbował złapać go na tem, co uważał — wnosząc z obyczaju, przyjętego przez cyganów — za kłamstwo.

— Kłamiesz — rzekł do niego.

— W takim razie — rzekł tamten, śmiejąc się — ty mi powiedz, jak się nazywam.

— Pewnie, że ci powiem: Paled Mirka.

— Ha, ha! — zawołał człowiek, tym razem wybuchając ironicznym śmiechem. — Jeżeli szukasz Pa-leda Mirki, to możesz poczekać trochę. Paled Mirka jest w Anglii, mój kochany. A jutro będzie może w piekle. Ale na tych drogach naprośno czekałbyś na niego. Ja myślę, że on już nigdy niemi nie będzie szedł.

Dał się słyszeć jęk.

I ujrano rozpostarte ręce Foska Silenzi, który wyciągnął je na czas, by pochwycić zemdloną Walen-tynę.

Drogą, wśród księżycowego pojażu, fantastycznie przeźroczystego, przechodziła karawana...

VII.

Wszedł lokaj, położył pęk gazet i listów na stole w salonie, przylegającym do sypialni i domyślając się, że skrzypek Jerzy Brifad, przybyły dwa dni temu do Genui, poprzedzony wielkim rozgłosem i sławny, od wczorajszego wieczoru, nawet w „kupieckim mieście”, — w rzeczywistości jednak ogromnie wrażliwym na

każdy objaw istotnej sztuki — musi być tam, rzekł głośno:

— Poczta!
— Dziękuję — dała się słyszeć odpowiedź.
— Czy pan co rozkaże?
— Nic.

— Gdyby pytano o pana?

— Proszę mi przyjść powiedzieć, nie mówiąc ni-komu, czy jestem.

— Doskonale. Pan je śniadanie?

— Proszę się tem nie troszczyć. Gdy będę potrze-bował, zawoiam.

Właściciel głosu, dającego krótkie i dokładne od-powiedzi, ukazał się w salonie, gdy tylko lokaj go opuścił.

Był to młodzieniec lat dwudziestu, ale wyglądają-cy na mniej: wysoki i smukły, o kształtnej głowie, po-krytej bardzo gęstymi, ciemnymi włosami, ładnie osa-dzonej i rozświetlonej dwójem wielkich, jasných oczu, wyciętych, jak migdały i ocienionych czarną frendzlą rzęs. Miękkie usta, których zmysłowość lągo-dził melancholijny wyraz całej fizjognomji, podkreśla-ły jeszcze urok tej twarzy, nawet dla intruza wskazu-jącej artystę.

Młodzieniec zbliżył się do stołu, przejrzał napisy na listach, otworzył jeden z nich, od swego impresarja, przebiegł go wzrokiem i odłożył razem z innymi, nie-którymi.

Otworzył wówczas dzienniki i wyciągnął się na fotelu, by je przeczytać spokojnie.

Kronika wieczorowa była obfita we wszystkich gazetach genuńskich. I sprawozdanie z koncertu, jaki dał w Teatrze Karola Feliksa, było obszerne, a krytyka jego wrażliwości artystycznej i wykonania kończyła się we wszystkich bardzo pochlebnie dla niego.

Uśmiechnął się zadowolony.

— Moi współlobywatele przyjęli mnie dobrze — rzekł do siebie. — A nie wiedzą, — dodał, że Jerzy Brifad jest genuńczykiem. Pytam jednak: to co, gdyby nawet o tem wiedzieli? Ale zostanmy „Cyganem”. Tak lepiej.

Odłożył dzienniki i otworzył niechętnie listy.

Zwolna zapoznawał się z treścią każdego: listów kobiecych, pełnych podziwu, który czekał tylko, by stać się czemś więcej; listów od dziennikarzy, kryty-ków, impresariów...

Otrzymywał takie zawsze, gdziekolwiek się znaj-dował.

Nic, coby mu rozgrzało serce. Nic; z wyjątkiem muzyki.

Teraz, gdyż stał się mężczyzną i został sławnym artystą, wdzięczny był temu Paledowi Mirce, że su-ro-wością zmusił go do uczenia się gry na skrzypcach. Ten cygan zrobił mu tyle złego, ale także tyle dobrego. Gdy przechodził myślą swą odległą przeszłość, jak daleko sięgał pamięcią, czuł, że jedno uczucie góruje w nim nad wszystkimi innymi: głucha i głęboka nienawiść do człowieka, który go sprzedał Paledowi Mirce. Znal na-wet jego imię: Bela. I postanowił sobie poszukać go pewnego dnia, by go zapytać o powód tej niegodzi-wości.

Piętnaście lat minęło od tej tragicznej nocy, kiedy, jako dziecko, został wyrzucony z karety, którą myślał, że jedzie na spotkanie swej mamusi, do namiotu, gdzie jakiś hultaj o długich włosach koloru miedzi, takiego samego, jak twarz, jak włosy, jak ręce, ofiarował mu filiżankę mleka, ostatnią, jaką w swem biednym, dale-kiem dzieciństwie pamiętał wypićą bez lez.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed decyzją w sprawie zwolnień na kopalniach

Huta „Falva“ unieruchamia jeden z wielkich pieców. — Robotnicy koksowni „Ema“ protestują.

W dniu wczorajszym u Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbyły się konferencje w sprawie ostatnich wniosków redukcyjnych, zgłoszonych przez kopalnie. Konferencje wczorajsze dotyczyły wniosków zgłoszonych przez kop. Matylda w Lipinach, kop. Richter w Siemianowicach i kop. Jankowice w pow. rybnickim.

Na konferencji dotyczącej wniosku redukcyjnego kop. Matylda obecny był z przedstawicieli robotników jedynie sekr. Zw. Górników ZZZ. p. Feliks, który w dłuższym wywodzie uzasadniał bezpodstawnosć zamiarów redukcyjnych kopalni. Mianowicie w ub. roku, o tymże czasie, kop. Matylda uzyskała zezwolenie na redukcję robotników w liczbie 60, przyczem po zwolnieniu tych robotników kopalnia zdołała przez nacisk doprowadzić miesięczne wydobycie węgla do wysokości 2300 wózków, podczas kiedy przed redukcją wydobycie miesięczne wynosiło 1800 wózków. Zachodzi więc uzasadniona obawa, że okoliczność taka powtórzy się w bieżącym roku. Zresztą kopalnia — zdaniem sekr. p. Feliksa — odczuwa raczej brak robotnika. Po wypowiedzeniu się przedstawiciela kopalni, Komisarz demobilizacyjny p. inż. Maske zapowiedział, że orzeczenie wyda dopiero po zbadaniu sytuacji na miejscu.

W sprawie wniosku o powiększenie turnusu na kop. Richter w Siemianowicach z 320 robotników na 510, również na wczorajszej konferencji nie zapadła ostateczna decyzja. I w tym wypadku Komisarz demobilizacyjny zbada sprawę na miejscu. Przy omawianiu tej sprawy obecny na konferencji sekr. Zw. Górników ZZZ. p. Feliks sprzeciwił się wnioskowi o powiększenie turnusu, bowiem robotnicy na kopalni pracują ponad normę i są przeciążeni pracą.

Trzecia konferencja dotyczyła robotników kop. Jankowice. Na konferencji z ramienia Zw. Górników ZZZ. obecny był sekretarz okręgowy p. Kubiak z Rybnika.

W dniu dzisiejszym tj. w sobotę 26 stycznia br. Komisarz demobilizacyjny rozpatrywać będzie wnioski redukcyjne zgłoszone przez kopalnie Skarboiermu.

Przed niedawnym czasem dyrekcja huty „Falva“ w Świętochłowicach zwróciła się do Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach o wyrażenie zgody na unieruchomienie jednego z wielkich pieców, przyczem zachodzi potrzeba zwolnienia 101 robotników. Wnioskowi temu na wczorajszej konferencji przeciwstawił się obecny na konferencji sekr. Zw. Metalowców ZZZ. p. Bańdur i przewodniczący rady załogowej p. Król, podnosząc, że jeżeli już zachodzi konieczność unieruchomienia pieca ze względów bezpieczeństwa pracy, to należy robotników, którzy dotychczas pracowali przy tym piecu rozlokować w innych oddziałach huty. Po wysłuchaniu stron Komisarz demobilizacyjny zgodził się na reduk-

cję 80 robotników, przyczem jednak lista redukcyjna nie może obejmować nazwiska wyłącznie robotników, którzy zatrudnieni byli przy piecu, który ma być unieruchomiony, ale również nazwiska robotników zatrudnionych w innych oddziałach huty.

W ubiegłą środę odbyło się zebranie robotników koksowni kop. „Ema“ w pow. rybnickim. Na zebraniu był obecny sekretarz pow. ZZZ. p. Kubiak, przed którym żalili się robotnicy na przykre stosunki panujące na wspomnianej koksowni. Załoga koksowni zmusza się do pracy ponad siły. Gdzie dawniej pracowało 3 robotników, obecnie pracuje jeden, który musi wykonać pracę i za zwolnionych. Do tego kier. koksowni nie przestrzega ośmio-godzinnego dnia pracy, zmuszając robotników do pracowania ponad normę bez wynagrodzenia. Robotnicy w obawie przed utratą ostatniego zarobku milczeli dotąd i nie protestowali prze-

ciw tym bezprawnym praktykom kierownictwa koksowni.

Praca w koksowni jest ciężka i robotnik tu pracujący wśród trujących gazów doszczętnie rujnuje zdrowie. Ślusznie też protestują robotnicy przeciwko zrównaniu ich zarobków z zarobkami robotników kopalnianych. Ich ciężka praca zasługuje na lepsze zarobki. Ślusznie też domagali się robotnicy koksowni „Ema“ na zebraniu, by o-
płacano ich podług taryfy zakładów przetwórczo-chemicznych. I tak już ciężkie warunki pracy w koksowni pogarsza jeden z inżynierów, który szukanami doprowadza robotników do rozpacz. Narazie nie wymieniamy nazwiska tego inżyniera mając nadzieję, że ta krótka wzmianka skłoni go do zmiany stosunku do robotników. Gdyby jednak to nie poskutkowało, to będziemy zmuszeni nie tylko wymienić nazwisko, ale w najostrejszy sposób potępić jego dotychczasowe odnoszenie się do robotników.



Arcybiskup Canterbury i prymas Anglii zwołali do domu gminnego opactwa w Westminster kongres duchowieństwa anglikańskiego. Mimo zawiłej śnieżnej spieszności duchowieństwo na uroczystość otwarcia kongresu.

Świadkowie składają zeznania

Z rozprawy przeciwko mec. Chorzelskiemu i tow.

Rozprawa przeciwko mec. Chorzelskiemu i tow. budzi coraz większe zainteresowanie. Wśród publiczności widzi się wielu wybitnych adwokatów i przedstawicieli sądownictwa, — śledzących przebieg procesu.

Oskarżony mec. Chorzelski, Lewkowicz i Roszkiewicz, złożyli już zeznania i przysłuchują się obecnie zeznaniom świadków, którzy w pierwszym rzędzie mają potwierdzić winę oskarżonych czy też jej zaprzeczyć.

Drugi dzień rozprawy zapoczątkowany został powołaniem pierwszych świadków. Naprzód więc zeznawał naczelnik Urzędu Skarbowego w Pszczynie, Ochędusko — uczestniczący w licytacji w charakterze urzędowym. Prokurator i członkowie trybunału zadają świadkowi szereg pytań odnośnie do przebiegu licytacji, na co nac. Ochędusko daje szczegółowy opis licytacji, podkreślając momenty szczególnie ważne dla przewodu sądowego. Zeznania te jednakże nie ustalają żadnych ważniejszych dla rozprawy momentów.

Przed sądem staje kolejny świadek, generałw. plenipotent dóbr ks. Pszczyńskiego, inż. Fr. Trenczak. Zanim sąd przystąpił do przesłuchania świadka, musiał rozstrzygnąć kwestję zaprzysię-

żenia go. Mianowicie prokurator dr. Pożatek, który zrezygnował z zaprzysiężenia inż. Trenczaka, spotkał się ze sprzeciwem ze strony obrońcy oskarżonego Chorzelskiego — mec. Hofmoki-Ostrowskiego, gdyż obrona stanowczo żądała odebrania przysięgi od świadka. Ostatecznie trybunał, po naradzie, — przychylił się do wniosku obrońcy i inż. Trenczak, zaprzysiężony, złożył zeznania. Przedewszystkiem świadek określił swój stosunek do oskarżonych Chorzelskiego i Lewkowicza. Tu spotykamy już pierwszą rozbieżność. Mianowicie z zeznań inż. Trenczaka wynika, że nie dążył on do zbliżenia się z Chorzelskim i Lewkowiczem w celu wpłynięcia na wynik licytacji. Natomiast obydwaj oskarżeni zwrócili się do niego poprzednio z jakimiś nieokreślonymi jasno propozycjami, których nie mógł zrozumieć. Chorzelski i Lewkowicz zaofiarowali mu swoje usługi w charakterze pośredników pomiędzy licytującymi a zarządem dóbr ks. Pszczyńskiego w celu ewentualnego odkupienia rzeczy sprzedanych w drodze licytacji. Świadek usług tych nie przyjął, a oświadczył jedynie, że wynagrodzi obydwoh w granicach od 250—500 zł., jeśli licytacja zostanie należycie przeprowadzona.

Dalsze zeznania inż. Trenczaka dotyczyły sprawy licytacji w Kobiorze w dniu 11 sierpnia ub. r. Jak twierdzi świadek, w intencji zarządu dóbr v. Plessa leżało, nie dopuścić do tej licytacji. Sprawa była nawet na dobrej drodze, gdyż uzyskali nakaz wstrzymania licytacji; zabrakło jedynie pieniędzy na złożenie ustawowej kaucji. Ponieważ było rzeczą zgóry przesądzoną, że ze względu na bliski termin licytacji, nie uda się jej wstrzymać, przystąpił do licytacji mec. Chorzelski — jednakże bez upoważnienia ze strony zarządu dóbr v. Plessa. Wtedy to Chorzelski kupił trzy partie drzewa za sumę 94.500 zł. W tym kierunku złożył już zeznania sam oskarżony.

W godzinach popołudniowych przewodniczący dr. Szybiak zarządził przerwę, poczem przesłuchani zostali dalsi świadkowie, a więc w pierwszym rzędzie mec. Zechenter, zastępca prawnego ks. hr. Aleksandra Hochberga z Monachium i kupcy, którzy brali udział w licytacji. Zeznania tych kupców odtworzą przebieg tej jedynej w swoim rodzaju licytacji.

Bogacisz kraj i siebie, zostawiając swój grosz u polskiego kuncia!

ANTONI HRAM.

W pajecznej sieci

Powieść sensacyjna.

19) (Ciąg dalszy).

— W tem wina przodownika, — wtrącił Młotocki z grymasem. — Zbyttnia gorliwość popsuła nam ważny moment. Należało jedynie bacznie śledzić jej ruchy...

— Istotnie, ma pan rację, lecz się stało i nikt już z nas na to nie poradzi. Obecnie więc musimy oprzeć się tylko na tem, co zdołaliśmy zebrać. A więc ostatnia rzecz to ślady na piasku...

— Jak pan stwierdził niezbicie, są to właśnie jej ślady, a mimo wszystko uchyla się od wszelkich wyjaśnień. Kto jednak był tą drugą osobą, która pozostawiła odciski butów nad brzegiem — napróżno gubię się w przypuszczeniach. Mało prawdopodobnem wydaje się, by miała współnika.

— Dlaczego jednak milczy? — rzekł jakby do siebie Młotocki.

— Wobec tak niezbitych dowodów! — dorzucił sędzia, spoglądając na komisarza z wyrazem zakłopotania.

Młotocki milczał dalej, kreśląc w notecie jakieś kabalistyczne znaki.

Sędzia podjął na nowo:

— Przedstawiłem panu pokrótce same niezbite fakty, nie biorąc pod uwagę opinii

biegłych i zeznań świadków, a przyzna pan, że zwłaszcza to ostatnie wypadła dla Wirskiej wręcz niekorzystnie. Nawet sam Rowicz, który z początku daleki był od przypuszczeń, by zbrodni mogła dokonać panna Haina, wobec tych właśnie faktów, nie ośmiela się już stanowczo obstawać przy niewinności nauczycielki.

— Czekam jeszcze co wywiady zdoła w tej sprawie zrobić, a tymczasem tę panią mam pod czujnym dozorem. Jakież jest pańskie zdanie, kochany komisarzu?... — spojrzał na Młotockiego z wyrazem oczekiwaniam.

— Narazie dosć trudno dać mi jakąś odpowiedź, — rzekł tamten wymijająco. Choć przypyznam się, że ta sprawa niemiernie mnie interesuje i dla niej co dnia poświęcam wiele godzin. Podchodzę jednak do tego z drugiej strony i stąd też bez zastrzeżeń nie mogę podzielać pańskiego zdania.

— Czyżby w tem, co mówiłem, były niedorzeczności?... — przerwał Bolański, podnosząc zdziwione spojrzenie na komisarza.

— Bynajmniej! — uspokoił go tamten. Jednak tę samą broń można z powodzeniem skierować i w inną stronę...

— Nie rozumiem...

— Więc dajmy narazie temu spokój, — zaproponował Młotocki. — Nie wiele w swoich pracach posunąłem się naprzód, bym mógł w tej chwili powiedzieć coś konkretnego.

— Wiem! — Pan komisarz podejrzewa

loka. Ale to trud daremny, — wyraził powątpiewanie. — Jakież interes mógłby go pchnąć do tego?

— Młotocki nie odpowiadał, więc sędzia ciągnął dalej: — Jedyne w grę mógłby wchodzić tylko mord seksualny, lecz wówczas Bączek czynu dokonałby oświadczenia, tymczasem to nie zgadza się z biegiem wypadków. Sama Wirka zeznała, że na okrzyk ofiary wpadła do jej pokoju, gdy lokaj przybiegł dopiero w minutę później. Zresztą w takim wypadku trzeba by Wirskiej wieść, tymczasem z jej słów wynika, że mężczyzna, który czaił się za framugą, a następnie wykroczył oknem z pokoju zamordowanej, był jej całkiem nieznanym. Bączka nawet po ciemku mogła łatwo rozpoznać. Wobec tego i tutaj brak jest uzasadnienia.

— Ależ pan sędzia zwalcza swe własne tezy, — uśmiechnął się komisarz, podnosząc się z fotelu. — Przecież dotychczas nie panu nie powiedziałem kogo śmiem podejrzewać... — To, że nie dzielam narazie anińskiego zdania, nie oznacza bynajmniej tym go nie uszanowałem. Mam zamiar w krótkim czasie powtórnie niepokoić pana sędziego swoją wizytą, a wówczas o tych sprawach pomówimy obszerniej. Narazie pozwól pan sędzio, że wyluszcze mu swoją prośbę.

— Słucham! Czem mogę służyć?

— Chodzi mi o wyniki zdjęć daktylo skopiujnyh...

— Na szczęście nie odesłałem ich jeszcze do czwartego wydziału, — odrzekł

Bolański, poczem jął szybko przewracać spięte arkusze.

W tej chwili drzwi lekko zaskrzypiały i na progu ukazał się woźny.

Sędzia podniósł na niego pytające spojrzenie.

Woźny podszedł do biurka z biletem wizytowym w ręku. — Ten pan usilnie prosi, by pan sędzia go przyjął. Mówi, że w ważnej sprawie, — tłumaczył, wręczając bilet.

— „Doktor Leon Baum“ — odczytał Bolański głośno. — Nie znam tego człowieka, — rzekł do siebie, rzucając bilet na stos papierów. — Proszę powiedzieć, że nie długo poproszę! — zwrócił się do woźnego. — Tymczasem jestem zajęty.

— Stop! — przerwał mu Młotocki. — Po drugiej stronie widzę jakiś dopisek, — rzekł wskazując na bilet.

Sędzia podjął bilet powtórnie. — „W sprawie morderstwa Danuty Rowiczówny“ — odczytał jednym spojrzeniem, poczem podsunął bilecik komisarzowi.

Wymownie spojrzeli sobie w oczy.

— Prosić! — rzucił sędzia woźnemu.

W chwilę później do gabinetu wszedł pewnym krokiem mężczyzna średniego wieku, w eleganckim, dobrze skrojonym garniturze. Jedno spojrzenie wystarczyło, aby na czerwonej, nalanej twarzy gościa wyczytać rysy, świadczące o jego semic-
kiem pochodzeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Sobota
26
Stycznia

Dziś: Polikarpa
Jutro: Jana
Chrystozona
Wsch. sl.: 7,29.
Zach. sl.: 16,24.

(-) Zmiany wśród duchowieństwa.

W stan spoczynku zostali przeniesieni: ks. grałat Jan Ew. Moczko, proboszcz w Skoczowie; ks. Leon Pampuch, dotychczasowy kapelan w Rybniku; ks. Rudolf Tannert, dotychczasowy wikary w Cieszyńskim Miarowianach; ks. wikary Edward Pawlak lokalista w nowotworzonej lokalii Rojca; ks. dr. Stanisław Włocławski profesorem fonetyki w seminarjach nauczycielskich w Mysłowicach, Tarn. Górach i Nowej Wsi oraz kierownikiem fonetycznej poradni leonizkiej w Katowicach przy Instytucie Fonetycznym, ul. Poniatowskiego 34. Przeniesiony został ks. wikary Walenty Piskowski z Nowej Wsi i tymczasowego zastępstwa przy katedrze w Katowicach jako wikary do Cieszyńska.

(-) Cena węgla deputatowego.

Przebiegająca cena i tony węgla deputatowego dla pracowników górniczo-hutniczych ustala się za cały rok 1934 na 23,29 zł.

(-) Z obrad Magistratu m. Katowic.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach Magistratu, 18-go i 22-go bm. uchwalono, że Biura Oddziału Technicznego z ulicy Dąbrowskiego przeniesione zostaną do lokalu przy ul. Pocztowej 16 gdzie dawniej mieściły się Biura MKKO. Uchwały po Oddziale Technicznym przy ul. Dąbrowskiego przeznaczone zostały na pomieszczenie przychodni przeciwczerwonicy. Poza tym uchwalono przebudować kotłownię i zakupić nowy kotłowni wodny dla szpitala dla dzieci, oraz wbudować do nowych bloków mieszkalnych przy ul. Katowickiej instalacje gazowe. Kiosk na placu Andrzeja „Kropla Mleka”, wydzierżawiono Rodzinie Wojskowej. Zlecono dostawę materiałów i dodatkowe roboty przy budowie przedłużonej ul. Kościuszki oraz ul. Wolności w dzieln. II 3 miejscowym firmom. Poza tym zatwierdzono cały szereg spraw podatkowych oraz zasadniczej wagi, które rozpatrzone zostaną na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

(-) Wystawa kartograficzna w Katowicach.

27 stycznia br. o godz. 10 odbędzie się w Domu Oświatowym otwarcie Wystawy kartograficznej, zorganizowanej przez Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Geografii. Ekspozycja wystawy pochodzi z przeważnie części z Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Warszawie z lipca 1934 r. i obejmuje: mapy topograficzne, polskie i państw zagranicznych, atlasy geograficzne polskie, wielu państw europejskich i zamorskich, pokaz polskiej bibliografii geograficznej, oraz wystawę pomocy naukowych do nauczania geografii. Oprócz tego znajdują się na wystawie mapy Śląskie poczynając od 15 wieku, dostarczone przez Bibliotekę Sejmiku Śląskiego, udostępnione poraz pierwszy szerokiej publiczności. Niektóre z tych map, niezmiernie ciekawych także i z punktu widzenia historycznego są unikatami. Wstęp na wystawę 30 groszy.

(-) Opłatek grupy miejscowej Związku Powst. Śląskich w Zawodzie.

Uroczystość gwiazdkowa grupy miejscowej Związku Powst. Sl. w Zawodzie odbyła się 19 bm. w sali „Domu Ludowego” i była połączone z zabawą taneczną. Z kolendy przybył ks. proboszcz Lindner. Zarząd Główny reprezentowali pp.: nac. gminy Paszkowski i Ryszard Szefer. Na gwiazdkę przybyli pp.: dyr. Czyłok, Mueller, Osajda, nac. Wygoda, Bieńek, dyr. Józefowicz, dr. Adamczyk i inni. Uroczystość zgała prezes Niemczyk. Po odśpiewaniu kolendy przez kwartet Tow. śpiewu „Ogniw” wygłosił przemówienie ks. prob. Lindner. Na gwiazdkę obdarowano wdowy i sieroty. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

(-) Z Walnego Zgromadzenia Związku Powstańców Śląskich w Zawodzie.

20-go bm. odbyło się w sali Domu Ludowego Walne Zebranie Związku Powstańców Śląskich. Otwarcia dokonał prezes grupy p. Niemczyk, witając obecnych przedstawicieli władz Związkowych w osobie p. R. Szefera i innych. Na marszałka zebrania powołano p. R. Szefera, na ławników pp. Długiewicz Bolesława i Benka Emanuela. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli pp. R. Niemczyk (prezes), R. Czupała, K. Orendor, L. Kłaput, J. Otremba, B. Józefowicz, E. Bieńek, B. Długiewicz, J. Żok i A. Niemczyk.

(-) Włamanie do Śl. Centrali Owoców.

W nocy na 24 bm. po wycofaniu otworu w dachu, a następnie przez wylot w suficie włamali się nieznani sprawcy do biura firmy Śl. Centrali Owoców, przy ul. Międzykolejowej 20 w Katowicach i skradli kilkanaście znaczków stemplowych i pocztowych, a z magazynu skradli 5 worków po 25 kg. fig. 3 skrzynie suszonych śliwek, ogólnej wagi 75 kg., 3 skrzynie hiszpańskich pomarańczy, wagi 90 kg. łącznej wartości 400 zł.

(-) Zebranie Tow. Młodych Polek w Bogucicach.

30-go bm. odbyło się w Bogucicach w starej szkole doroczne walne zebranie Towarzystwa Młodych Polek. Po dyskusji nad sprawozdaniem udzielono starostwie zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru zarządu: pp. Rzepkowska (opiekunka), Woźniakowska (przewodnicząca), Krupczak, sekretarka i Machalińska.

Wybór pana posła Grzesika zatwierdzony

Katowice, 26. I. P. Minister Spraw Wewn. zarządził z dniem 21 stycznia br. zatwierdził wybór p. Karola Grzesika na pierwszego burmistrza m. Chorzowa, dokonany przez radę miejską w Chorzowie w dn. 19 grudnia 1934 r. P. Grzesik dotychczas pozostaje jeszcze na stanowisku burmistrza W. Hajduk i zarazem piastuje mandat na Sejm R. P.

Poprawa w przemyśle okręgu bielskiego

Wista, 26 stycznia. Jak wynika z obecnie sporządzonych zestawień stan zatrudnienia w przemyśle okręgu bielskiego, rok 1934 był o wiele pomyślniejszy niż poprzedni 1933. W przemyśle metalowo-przetwórczym n. p. w 33 średnich i większych zakładach, pracowało w grudniu 1933 r. 2778 robotników, podczas gdy w grudniu 1934 r. zatrudnionych było w 35 zakładach 3620 robotników. Duże stosunkowo zatrudnienie wykazują od szeregu miesięcy walcownie metali, pracując przeważnie na dwie zmiany. Fabryki maszyn włókienniczych, wytwórnie silników elektrycznych i pomp, zatrudnione były dostatecznie, przy-

czem zamówienia na maszyny włókiennicze napływały prawie wyłącznie z zagranicy, eksport maszyn i urządzeń dla przemysłu włókienniczego w poszczególnych fabrykach stanowił 90—95 procent ich produkcji. Również fabryki śrub i nitów, wyrobów kutych i armatur wykazywały zadawalający stan zatrudnienia i mimo zbliżającego się martwego okresu zimowego miały dostateczny napływ zamówień. Słabe zatrudnienie było tylko w przemyśle przetwarzającym blachę, drut oraz wytwarzającym konstrukcje żelazne w przemyśle maszynowym w dziale budowy maszyn do szycia i urządzeń dla przemysłu cementowego, obrabiarek do metali i drewna.

Krwawa zemsta rzeźników

Franciszkiem Kawa i Zwyrtkiem zajęła się policja.

Żory, 26. I.

23 bm. w godzinach wieczornych napadło dwóch osobników w Żorach na ulicy Nerlich na rzeźnika Grodonia Joachima z Żor. W czasie szamotanicy się, dobył jeden z napastników noża i zadał Grodoniowi dwa ciosy w plecy. Skrwawionego rzeźnika pozostawili nożownicy na ulicy, sami zaś rozbiegli się i znikli w ciemnościach nocy. Przepr-

wadzone dochodzenia wykazały, że nożownikami byli rzeźnik Franciszek Kawa i jego pomocnik Zwyrtka. Pomiędzy Grodoniem i Kawą istniał od dłuższego czasu spór w sprawach zawodowych. Ten właśnie spór był prawdopodobnie powodem do krwawej zemsty ze strony Kawy. Na nożowników sporządzono doniesienie karne do Sądu Grodzkiego w Rybniku.

(-) Hallo! Hallo!

Czy zapamiętałeś się już w bilet na Wieczornice Młodzieży Śląskiej?

(-) Za kradzież pieniędzy.

Za kradzież 20 zł i 5 RM. krawcowi Pałce Janowi w Zawodzie, przytrzymał Selecki E. Leonora, która osadzono w areszcie.

Z Katowickiego

(K) Ruch ludności w Mysłowicach.

W roku 1934 zawarto w Mysłowicach 161 ślubów, urodziło się 474 dzieci (w tem 28 nieślubnych) umarło 265 osób. Przyrost ludności w Mysłowicach wynosił zatem 209 osób, co stanowi 0,9 proc. mieszkańców. Najwięcej osób zmarło na choroby serca, bo 14 proc., na gruźlicę 10 proc., na zapalenie płuc 10 proc.

(K) Konkurs na Pomnik Powstańców w Mysłowicach.

24 stycznia br. odbyło się posiedzenie Komisji technicznej budowy pomnika powstańców w Mysłowicach, pod przewodnictwem burmistrza dr. Karzewskiego, na które przybył konsorzysta zabyci przy Woiw. Śl. p. dr. Dobrowolski. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad modelem pomnika. Na poprzednich posiedzeniach postanowiono budować według już istniejących — względnie według modelu przed paru laty sporządzonego przez prof. Karzewskiego. Po przedstawieniu sprawy przez p. dr. Dobrowolskiego postanowiono ogłosić konkurs na projekt pomnika. Związek Powstańców Śląskich w ostatnich dniach zebrał 1000 zł na budowę pomnika. Właściciel akcja zbioru: funduszy rozpoczęło się w następnych dniach.

(K) Z życia powstańców w Siemianowicach.

20 stycznia br. przy licznych udziałach członków, odbyło się w Siemianowicach walne zebranie Zw. Powst. Sl. na pow. uch. gliwicko-toszeckiej. Na zebranie przybyli pp. burmistrz Poppek, ks. katecheta Drewniak, prof. Wesołowski, prezes Walutek, prezes Kinowski, naczelnik Wilczak, zawiadowca Pojejk i delegat zarządu powiatowego p. Kempe Euzebiusz. Zebranie zgała prezes Matuszczyk. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano delegata powiatowego p. Kempe. Do nowego zarządu wybrano pp. prezesem Matuszczyka, Bogdola i Mojskiego. Treściwe referaty po walnym zebraniu wygłosili pp. Kempe, prof. Wesołowski, prezes Walutek i prezes Kinowski. Dzięki zabiegom prezesa Matuszczyka, skarbnika Mojskiego, oraz sekretarza Fuchsa, urządzono po walnym zebraniu uroczystą gwiazdkę, z tradycyjnym łamaniem się opłatkiem. Obecny ks. katecheta Drewniak odprawił kolendę i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

(K) Zebranie TCL w Mysłowicach.

Walne zebranie Kola TCL w Mysłowicach odbyło się 21 stycznia; przewodniczył zebraniu delegat okręgowy p. Wyreński. W roku ubiegłym nabyło koło 534 nowych dzieł tak, że księgozbiór wynosi 2536 własnych dzieł i 10.475 wypożyczonych. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes — por. Prochmiera, rej. p. Kudera, prof. Stachówna, prof. Kielbasa, p. Strzykowski, bibliotekarz p. Koryto, przewodniczący Komisji Ośw. dr. Kasztelnicz, ks. prof. dr. Proksz, dr. Karzewski, p. Romanowski. W walnych wnioskach uchwalono mianować za zasługi około rozwoju cztelni, członkiem honorowym prof. Hessa; obecnie w Bielsku.

(K) Gwiazdka OZPR. Kola Katowice-Ligota.

20-go bm. urządziło Kolo OZPR, w Ligocie uroczystą „gwiazdkę”. Powitał zebranych prezes p. Zakrzewski, poczem odegrano kolendę: „Bóg się rodzi”. Kolej zabrał głos przedstawiciel zarządu okręgowego OZPR, p. Zambok, dziękując za miłe przyjęcie. Po wspólnym dzieleniu się opłatkiem odśpiewano jeszcze szereg innych kolend, poczem nastąpiło ugoszczenie zebranych herbatką. Następnie wydano nagrody członkom uczęszczającym pilnie na zebrania. Nie zapomniano o dzieciach, które wraz z rodzicami przybyły i po odśpiewaniu kolendy przez naszych maleńkich i po wygłoszeniu deklamacji przez dziewczynkę kol. Moronia Augusta zostały one obdarzone słodyczkami. Na zakończenie wydano prezenty gwiazdkowe i odśpiewano kilka kolend.

(K) Walne zebranie Zw. Rez. w Welnowcu.

20 bm. odbyło się w Welnowcu walne zebranie Związku Rezerwistów. Po udzieleniu byłemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi: pp. pik Rupp, por. rez. Lelk (poraz 6-ty), por. rez. inż. Winczkie-wicz, Szelga Joachim, Gólik Józef, Staniak i Kania.

(K) Gwiazdka w Pawłowiu.

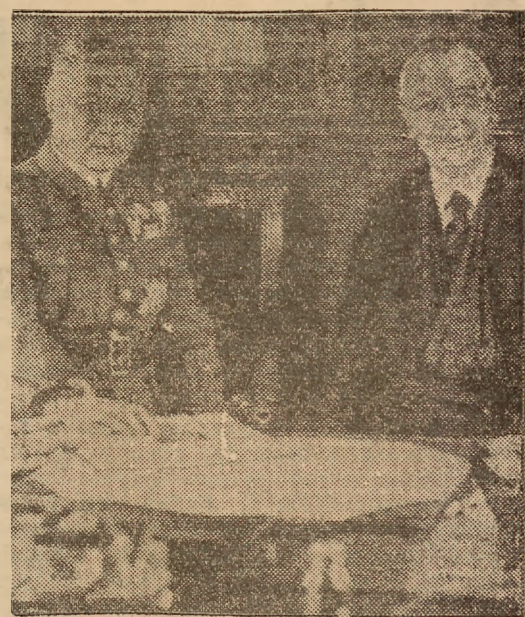
20-go bm. odbyła się gwiazdka OZPR, kola Pawłów na sali p. Szewczyka. Na gwiazdkę przybył ks. proboszcz Brejza z kolendą. Po powitaniu przez prezesa p. Kachlera zabrał głos ks. proboszcz, nawołując podoficerów do pracy nad rozwojem kola dla dobra religii i ojczyzny. Przemawiał dalej p. Kuchuczka. Po wspólnej wieczorzy odbyła się zabawa. Z Końcycy przybył o godz. 19-ej komendant pow. kol. Jaszczyk, który przemawiał do kolegów, zachęcając ich do dalszej pracy.

(K) Walne zebranie Zw. Rezerwistów w Bańkowie.

20 bm. odbyło się Walne Zebranie Związku Rezerwistów Kola Bańków pod przewodnictwem delegata Zarządu Powiatowego pp. rez. Wilczoka. Po udzieleniu starostwie Zarządowi absolutorium przewodniczący z powołaniem się na złożone obszernie sprawozdanie wskazuje na dobro, którym poszczycić się może Kolo pod każdym względem i dziękując uprzejmym członkom Zarządu za możliwą pracę. Na wyróżnienie zasługujące Kolo w sprawie składania ofiar na „Zufu”. Następnie wybrano nowy zarząd: sekret. gminy Szoltyks, prezes, nac. gminy Kuchta, wiceprezes, W. Rysok, J. Leska, J. Zawiszowski, J. Pekoś, Komendant Kola p. Braś. Walne zebranie uchwalilo obniżyć składki członkowskie dla pracujących na 30 gr. dla bezrobotnych na 10 gr.

(K) Oszyściwo.

Firma „Lichtig” w Krakowie przesyła paczkę za zaliczeniem pocztowym Klonowej Karolinie z Brzeckowic, mającej zaważyć według zamówienia wyroby kwacarskie. Klonowa po wreczeniu paczki, opłaciła listonoszowi portu w wysokości 48 zł. Przy rozpakowaniu przesyłki okazało się, że zamiast wyrobów kwacarskich zaważała ona kamienie, owinięte w stary papier. O wypadku uszkodzona powiadomiła nie złozone Komisariat Policji w Mysłowicach, który w porozumieniu z miejscowym urzędem pocztowym — wstrzymał przesyłkę pieniędzy, aż do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy.



Generalissimusem armii francuskiej został, jak już donosiliśmy, generał Gamelin, którego widzimy na ilustracji (na lewo) w gabinecie w towarzystwie generała Georges (na prawo), najbliższego współpracownika. Generał Georges, który był ranny w czasie zamachu w Marsylii, powrócił obecnie do zdrowia, jednak, jak widać ze zdjęcia, nosi jeszcze rękę na temblaku.

(K) Za kradzież kabla.

W toku dochodzeń, przeprowadzonych w sprawie kradzieży kabla, dokonanej na kop. „Richter” w Siemianowicach — ujawniono jako sprawców tej kradzieży braci Wyrobków Roberta i Jerzego, Scigale Antoniego, Cielucha Teodora, Machnika Gerharda, oraz Nowaka Wilhelma, wszyscy z Bańkowa i Nowaka Emilia, handlarza starzyzną z Siemianowic. Przeciw wszystkim sporządzono doniesienie do władz sądowniczych.

(K) Kradzieże mieszkaniowe mnożą się.

W ostatnich dniach grudnia ubr. włamano się do mieszkania inż. gór. Jaskiewicz Henryka w Brynowie, któremu sprawcy skradli złoty zegarek męski wraz z złotym łańcuszkiem, złoty naszyjnik z medalionkiem i wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, kasetkę, srebrny naszyjnik, 3 dolarówki, aparat fotograficzny z 6 kasetkami i futro męskie. Sprawcy, uciekając porzucili skradziony aparat fotograficzny i futro w altanie w ogrodzie, obok mieszkania poszkodowanego. — Niewątpliwie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania urzędnika kopania Rabetki Karola i skradli parę złotych kolczyków, 12 chusteczek damskich, dużą chustkę wełnianą, złoty zegarek damski branszolejkowy, złoty łańcuszek damski, aparat fotograficzny. Wartość skradzionych rzeczy na szkodę Rabetki wynosi 600 zł.

(K) Nie udało się.

Na usiłowaniu włamania do składnicy towarów kolonijalnych kupca Leska Andrzeja w Zawodzie — przytrzymał robotnika Gansteo Stefana, którego osadzono w areszcie.

(K) Niepożądana wizyta.

Nieznany sprawca, wszedł do mieszkania kolejarza Kochanowskiego Leona w Zawodzie, przy ul. Ludwika 6. i skradł 2 zegarki męskie, nowe ubranie męskie i parę spodni, łącznej wartości około 300 zł.

(K) Niedługo pozostawia na wolności.

W Nivce pod Mysłowicami policja aresztowała i odstawiała do więzienia w Sosnowcu Grubę i Dudę z Niwki, którzy okradali okoliczne cmentarze z żelaza i metali. Duda przed rokiem opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za zamordowanie policjanta.

Z Chorzowa

(=) Program kin w Chorzowie.

Kino „Colosseum” do 31. I. 35 r.: „Pieśń zdobywa świat” i „Ordynans” oraz „Przeory Kordecki”.

Kino „Apollo”: „Ich noc”, „Tajemnice Salonu Piękności”.

Kino „Roxxy”: „365 żon Króla Pausola” i „Pieśń nocy”.

Kino „Union” I: „Marzenia miłosne” i „Tajemny detektyw”.

(=) Interesujący odczyt w TCL w Chorzowie.

27 bm. wygłosił w Chorzowie odczyt z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego znakomity mówca, prof. i literat dr. Tad. Bocheński na temat: „O nieporównanych pięknościach mowy polskiej”. Odczyt zostanie wygłoszony w sali wykładowej TCL, przy ul. Sobieskiego 3, godz. 17.30.

(=) Zebranie urzędników w Chorzowie.

26 b. m. odbędzie się walne zebranie Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych, nie o godz. 17, jak podaliśmy, lecz o godz. 19.

(=) Ze Zw. Prac. Ubezp. Społecznych.

W ostatnich dniach odbyło się przy licznych udziałach członków walne zebranie Oddziału Zjednoczonego Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczonych Społecznych w Chorzowie. Po złożeniu obszernego sprawozdania przez prezesa p. Franciszka Koźlika oraz innych członków zarządu udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Ze sprawozdania wynikało, że zarząd Oddziału prowadzi ruchliwą i intensywną działalność dla dobra członków. W skład nowego zarządu weszli pp. Franciszek Koźlik (prezes), Pyda Franciszek, Stefan Kryliczek (wiceprezes), Władysław Jedraszczak (sekretarz), Zygfryd Struzik (zastępca sekretarza), Paweł Cieślak (skarbnik), Karol Góndzik (bibliotekarz).

(=) Dyżury lekarskie w Chorzowie.

Dyżur niedzielny dla członków tut. Kasy Chorz. 27-go bm. pełnić będą: pp. lekarze: dr. Hanke zam. w Chorzowie III, ul. Pocztowa 2 i dr. Pruski zam. w Chorzowie III, ul. Król Huka 26. Dyżur trwać będzie od soboty, 26-go i godz. 12 w południe do poniedziałku, 28-go godz. 8 rano.

(=) Sprawa upaństwowienia Gimn. Żeńskiego w Chorzowie.

Magistrat w Chorzowie z okazji złotych godów przyznał 100 zł Franciszkowi i Karolinie Strachom. Dalej zamianował naczelnikiem oświatowym w obozie I kupca Waszuta Augusta. Zajął się również sprawą upaństwowienia Gimnazjum Żeńskiego w związku z reformą szkolnictwa średniego. Sprawa ta była przedmiotem obszernej dyskusji Magistratu w 1925 i 1927 roku. Obecnie wyrażono zgodę na upaństwowienie gimnazjum. Równocześnie postanowiono wysłać delegację złożoną z burmistrza II-go Dubiela, posła Kornego i kupca Ogorzała do Pana Wojewody celem przedłożenia mu swych postulatów. Dążeniem miasta jest, aby w gimnazjum pozostawiono liceum żeńskie. „Hotel Polski”, którego zarządcą był dotychczas Magistrat we własnym zakresie, obecnie postanowiono wydzierżawić.

(=) Walter w Chorzowie.

W niedzielę, t. j. 27 b. m., wystąpi Władysław Walter w Domu Ludowym w Chorzowie. Zainteresowanie się wybitnym artystą jest olbrzymie, a przed kasą w Domu Ludowym już dzisiaj stoją ogonki.

(=) Dobrana para.

Przed Sądem Okr. w Chorzowie stanęli Florentyna Pasternok i Franciszek Herudek, obwinieni o to, że Pasternok dnia 17 listopada 1934 r. w Wielkich Hajdukach skradła swemu ojcu Antoniemu kwotę 1700 zł, a część tej kwoty wziął jej dobry znajomy Herudek. W wyniku rozprawy Pasternok otrzymała 8 miesięcy więzienia a Herudek 6 miesięcy.

(=) Nożownicy.

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. zasiadli Wojtala Alfred, brat jego Ernest i Sommer Eryk, obwinieni o to, że 28 czerwca 1934 r. pobili Pawła Stuchlika z W. Hajduk, zadając mu nożem kilka ciężkich ran, wskutek czego Stuchlik leżał przez kilka tygodni. Wszyscy dostali po 6 miesięcy więzienia.

(=) Oszust premijowy.

18 b. m. przybył nieznaną osobnik do mieszkania Zupkowej Marji, zam. w Chorzowie I, ul. Redena 11, w towarzystwie pewnej kobiety i nakłonił Zupkową do kupna premijowej pożyczki inwestycyjnej, wydanej przez Gospodarczy Zakład Kredytowy w Krakowie, płatną w 25 ratach miesięcznych po 6,80 zł. Na poczet pierwszej raty ów nieznaną osobnik pobrał kwotę w wysokości 6,— zł, gdyż więcej pieniędzy Zupkowa nie posiadała, zaś co do brakujących 50 gr. osobnik oświadczył jej, że kwotę tę za nią wyłoży. Ponieważ w powyższym wypadku zachodzi oszustwo, tut. Wydział Śledczy wdrożył dochodzenie.

Z Świątobliwskiego**(S) Oplatek Związku Strzeleckiego w Świętobliwach.**

19 bm. obchodził Związek Strzelecki w Świętobliwach uroczystość łamania się oplatkiem. Na sali p. Prezesa. o godz. 16 zgromadziła się liczna młodzież strzelecka i Orleto żeńskie. Na sali zjawili się liczne grono sympatyków oraz miejscowy zarząd Ogniska. Powitał prezesa dyr. Sanetra, życząc braci strzeleckiej pomysłowości w Nowym Roku. W swym przemówieniu podkreślił p. wicestarosta dr. Olszewski rolę Związku Strzeleckiego. Przemawiał również pierwszy prezes tutejszego Związku Strzeleckiego nacz. gm. p. Polak. Uroczystość zakończył swą obecnością pow. komendant PW, p. kpt. Rutkowski. Po odegraniu „Pierwszej Brygady” oraz wspólnym łamaniu się oplatkiem nastąpiło spożycie skromnej kolacji, po której odbyła się zabawa taneczna. Przygrywała doborowa orkiestra strzelecka z Rudy Śl. Uroczystość zakończyła występami Orkiestry żeńskich oraz odegraniem humoresku przez Strzeleckich.

(S) Z życia Koła Og. Zw. Podoficerów Rezerwy w Dąbrowie Wielkiej.

Odbyło się tutaj walne zebranie Koła O. Z. P. R. Z ramienia zarządu okr. przybył p. Białas, który przewodniczył. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezesa — Koryciarz Wincenty, wiceprezesa — Wilert Jan, sekr. — Ciecholewski Wł., zast. sekr. — Koryciarz Paweł, skarbnik — Kroemer Brunon, ławnicy: Kroemer i Wydra Michał.

(S) Gwiazdka biednej dziatwy w Lipinach Śl.

W ub. niedzielę odbyła się w Lipinach gwiazdka dla najbiedniejszej dziatwy szkoły III. W pięknie ubranej klasie zebrał się uczniowie wraz z rodzicami. Głównie przyświecała chęć wśród bardzo serdecznego nastroju odśpiewać kolendy i piosenki powstańcze. Największej radości zaznały te dzieci, które z powodu choroby nie miały gwiazdki. W domu, toteż po obdarowaniu, rozjaśniły się ich blade twarzyczki. W radości, że szkoła o nich nie zapominała. Organizacja gwiazdki jest zasługą opiek: klasowej, której przewodniczą pp. Pernikarczykowa i Zamarski.

(S) Związek działkowców w Chropaczowie.

Od roku rozwija swa owocną działalność Zw. działkowców w Chropaczowie. Na jesień ub. r. wydzierżawił nowe tereny od ks. Donnersmarcka i Śląskiej Spółki Akc. Część tych terenów już jest ogrodzona, z wodną nastąpi żywa dalsza praca. Dnia 20 bm. urządził Związek pierwszą gwiazdkę dla swych członków. Zajął ją prezes Związku p. Bartodziej; z kolendy przybył ks. w. kary Myrcik, który złożył zwązków. życzenia błogosławieństwa Bożego. Przemawiał także protektor Związku p. naczelnik Przybyła zachęcając zebranych do uprawy wszystkich nieuzyskanych odlogiem leżących. Wspólny śpiew i wspólna wczeczka oraz zabawa taneczna były miłym urozmaicheniem tej uroczystości.

Budowa nowego szybu w Chorzowie

Na kop. „Pole Wschodnie” w Chorzowie kopie się obecnie nowy szyb „Chorzów II”, dzięki czemu usprawnione zostanie wydobywanie węgla z pokładu „Gerhard”.

Chorzów zwalcza lichwę pomarańczową

Organa policji przeprowadziły rewizję sklepów i sklepach z pomarańczami w Chorzowie i sporządziły 10 doniesień za niestosowanie się do ustalonych cen pomarańczy. Doniesienia te rozpatrywać będzie Dyrekcja Policji w Chorzowie w postępowaniu administracyjnym.

Wykrycie tajnej gorzelni w Czerwionce

24 bm. posterunek policji w Czerwionce w czasie przeprowadzonej rewizji domowej w mieszkaniu Szulca Piotra w Czerwionce wykrył aparat do pędzenia wódki. Aparat był całkiem prymitywnie urządzony, składając się z dużego żelaznego garnka mniejszego oraz miski, do której ściekały krople spary wódki. Szulc przyznał się do winy i zeznał, że wódkę pędził wspólnie ze swoją żoną Waleską. Samogon wyrabiała para Szulców z buraków, zmieszanych z cukrem i drożdżami, mocy około 40 proc. Aparat wraz z większą ilością samogonu skonfiskowano, zaś na Szulców sporządzono doniesienie karne.

Przykładne ukaranie oszczercy

Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał Józefa Kowalczyka z Chropaczowa na dwa miesiące więzienia i sto złotych grzywny za zniesławienie p. Jana Przybyły, naczelnika gminy w Chropaczowie.

Józef Kowalczyk jest ojcem osławionego oszusta Leona Kowalczyka, który pod pozorem zbierania ofiar na różne towarzystwa, wyłudził od wielu osób na Śląsku dość poważne kwoty, które zużył dla siebie i swych kompanów. Tym praktykom syna patronował ojciec jako „prezes rady opiekuńczej”.

P. naczelnik Przybyła przyczynił się do zamaskowania tych oszukańczych manipulacji, a

przez to do zmniejszenia się dochodów Kowalczyków z tego źródła. Z zemsty przeto Kowalczyk Józef przy niewątpliwym udziale swego syna, wystosował i wysłał do władz wojewódzkich paszkwil oszczerczy na p. naczelnika Przybyły i usiłował także zniesławiać go w prasie. Skazany za to przez Sąd okręgowy w Katowicach na karę więzienia i pieniężną, odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który potwierdził winę oskarżonego i wymierzył mu powyżej wymienioną karę.

Kara ta dotyczy moralnie także tych, którzy z osobistej lub politycznej nienawiści do p. naczelnika Przybyły, popierali Kowalczyka w tej brudnej oszczerczej akcji.

(S) Miła uroczystość gminna w Chropaczowie.

Ochotnicza Straż Pożarna i Polski Czerwony Krzyż w Chropaczowie urządziły 19 bm. w sali p. Brachmańskiego dla swych członków i zaproszonych gości wspólną Gwiazdkę. Z kolendy przybył członek Zarządu P. C. K. ks. wikary Myrcik, który złożył życzenia obu organizacjom i wygłosił przemówienie na temat humanitarnych zadań obu związków. Następnie przemawiał prezes obu związków p. naczelnik Przybyła, witając gości i członków, łamiąc się z nimi oplatkiem. Potem prezes powiatowy Związku ochotniczych straży pożarnych na powiat świętobliwski, p. nacz. Polak z Świętobliwa złożył obu organizacjom i gminie serdeczne życzenia. Na uroczystości te przybyli z Zarządu powiatowego O. S. P. pp. kpt. Inasński, Kochański i Kochanowski, z powiatu katowickiego p. Grabe z Mysłowic. Z miejscowych przedstawicieli obecni przybyli p. inż. Fedorowski z kopalni „Śląsk”, wiceprezes p. dr. Zenneg, ławnicy i radni gminni, policja, duchowieństwo, nauczycielstwo, reprezentanci związków Po wspólnej wczeczce, do której zasiadło około 200 osób, odbyła się w zamkniętym kole ochotcza zabawa taneczna.

(S) Związek inwalidów wojennych R. P. w Chropaczowie

urządził 20 bm. w sali p. Brachmańskiego dla swych członków uroczystość gwiazdkową. Zajął ją prezes Koła p. radny gm. Duda. Przemówienia wygłosili członek Związku ks. wikary Myrcik, który przybył z kolendą i p. nacz. Przybyła. Obecni byli też przedstawiciele miejscowych niektórych związków społecznych. Po przełamaniu się oplatkiem i wspólnej wczeczce odbyła się zabawa taneczna.

(S) Przemysłowiczka.

W ubiegłym czwartek straż graniczna na punkcie w Łagiewnikach przytrzymała Hildęgardę Bittner. Podczas rewizji znaleziono u niej kilkanaście skórek fokowych. Po rewizji udała się ona do ustępu, skąd po powrocie urzędnicy celnicy stwierdzili, że jeszcze jest za gruba. Zarządzili drugą rewizję i znaleźli znowu kilkanaście skórek sprytnie zaszytych w rękawach i w kołnierzu. Następnie odstawiono ją do Śledczego w Chorzowie, który zarządził zaarrestowanie jej.

(S) Głupi wybryk.

24 b. m. kierownik szkoły w Brzezinach Śl. Pyrtke zgłosił na posterunku w Brzezinach Śl., że nieznaną dotychczas sprawcą zamalował dwie tablice, znajdujące się na zewnątrz gmachu szkoły I w Brzezinach Śl. o napisie: 8-klasowa Szkoła Publiczna Powszechna nr. III w Brzezinach Śl. Tablice te zostały zamazane za pomocą smoły i szcztolki. Tablica ta była wywieszona na wysokości 6 mtr.

Z Pszczyńskiego**(P) Nagła śmierć.**

23-go bm. popołudniu do gospody Knapka Stefana w Mikołowie wszedł ślusarz Mróz Paweł, lat 37, żonaty, zam. w Czulowie, pow. Pszczyński. W gospodzie Mróz zamówił dla siebie obiad, a po spożyciu go, nagle zamógł i wkrótce zmarł. Wezwany na miejsce wypadku lekarz dr. Węcek z Mikołowa stwierdził śmierć. Zwiłok odstawiono do kostnicy św. Józefa w Mikołowie, do dyspozycji Komisji sądowo-lekarskiej.

Wiercenia przeprowadzane są obecnie na głębokości 30 m. Dotychczasowe koszty nowego szybu wynoszą około 500.000 zł.

Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa prowadzi do regularnego wypłóznienia i obniża wysokie ciśnienie krwi.

(P) Oplatek Tow. Polek w Pszczynie.

20-go bm. odbył się w Pszczynie oplatek Koła Tow. Polek, w którym wzięli udział przedstawiciele wielu organizacji społecznych. Między innymi zauważono p. starostę Jarosza, prezesa ZOKZ, miejscowego proboszcza ks. Bieloka, dr. Cichęgo, insp. Linę, kom. Szarego, nacz. Kałużę, nacz. Plewnię i wielu innych. Oplatek zajął przewoźniaczka p. burmistrzowa Zmijowa, witając serdecznie zaproszonych reprezentantów zwązków, poczem ks. Bielok dokonał poświęcenia oplatka. W czasie oplatka wygłoszono okolicznościowe przemówienia, podkreślając znaczenie utrzymywania duchowej i faktycznej łączności z pięknymi tradycjami.

(P) Nowe władze Koła O. Z. P. R. w Wyrach.

Odbyło się tutaj walne zebranie Koła. Zarządowi, za usilną pracę, wyrażono votum zaufania. Pod przewodnictwem członka zarządu okręgowego p. Lencznera dokonano wyborów zarządu, który przedstawia się jak następuje: prezes Sitko Stanisław, zast. Prasol Alojzy, sekretarz Böhm Jan, skarbnik Pajak Jerzy, komendant Grzegorzek Wincenty, komisja rewizyjna Kanonienko Mikołaj i Szentel Ludwik.

(P) Zakończenie kursu gotowania w Tow. Polek w Łaziskach.

19 b. m. odbyło się zakończenie kilkudniowego kursu gotowania. Kurs cieszył się wielkim uznaniem miejscowych członków, które chętnie uczęszczały na praktyczne zajęcia, interesując się wszelkimi pokazami. Kurs stał na wysokim poziomie, dzięki wytrawnemu kierownictwu p. instruktorki Kmieciówny.

(P) Uroczystości z okazji imienin p. Prezydenta R. P. w Orzegowie.

2 lutego obchodzić się pod kierownictwem prezesa Koła Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Powstańczej naczelnika gminy p. Tomanka uroczysty obchód imienin p. Prezydenta RP i urządzony przez Oddział Młodzieży Powstańczej. Przed południem o godz. 9.30 zostanie odprowadzone w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, z udziałem wszystkich organizacji społecznych, wieczorem o godz. 18-iej obędzie się akademja w sali p. Smerczka z programem przemówień p. naczelnika Tomanka i występami chóralnymi, muzycznymi i choreograficznymi Młodzieży Powstańczej. Po akademji zabawa.

(P) „Oplatek” T-wa Polek i Zw. Powstańców w Imielinie.

Połączone zarządy Związku Powstańców Śl. Tow. Polek i Mł. Polek w Imielinie przygotowały dnia 19 b. m. uroczysty „Oplatek”, uroczystość występowi scenicznemu. W zabawie tej wzięli również udział p. starostina Jarosza i p. wicestarosta dr. Riess z Pszczyny. Uroczystość była bardzo piękna, uczestników bardzo dużo, a nastroj był prawdziwie podniosły. Zawdzięczać to należy troskliwosti wspomnianych zarządów, oraz pracy pp. nauczycielek, które zajęły się przygotowaniem części imprezy.

(P) Z życia i działalności towarzystw w Studzienicach.

Złączone Związki, Z. O. K. Z. i Zw. Powst. Śl. urządziły tradycyjny oplatek. Do zebranych członków i ich rodzin przemówił prezes Związku Powst. Śl. p. Rychły Roman. Następnie przy śpiewie kolęd odbyło się tradycyjne łamanie oplatkiem. Gospodyniami wieczoru były żona kier. szkoły p. Rychłowa i p. Wybrańczykówna. Po przebiegu próbnego okresu założono O. M. P., który składa się z 32 członków. Członkowie zbierają się co tydzień na pogadanki i zabawy w świetlicy w miejscowej szkole. Prezesem wybrano Chroboka Stefana, zast. Grzechnika Edwarda, sekr. Chroboka Józefa, zast. Kocika Józefa, komendantem Łazarkę Franciszką, zast. komd. Grzechnika Ang. — Po dłuższej przerwie omówił kier. szkoły p. Rychły Roman działalność tow. śpiewaczej „Cecylja”. Próby odbywają się co tydzień wieczorem.

(P) Z działalności koła L. O. P. P. w Wilkowycach.

13 b. m. odbyło się w Wilkowycach miesięczne zebranie koła L. O. P. P., na które przybyło 36 członków. Koło, które w ostatnich dwóch ubiegłych latach było zupełnie nieczynne, zostało w grudniu ub. roku zreorganizowane i otrzymało nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. Hałński jako prezes, Chmiel, Czyba i Kołodziej. Referat o celach i zadaniach L. O. P. P. wygłosił p. Gruchlik Roman. W końcu postanowiono urządzić dla tutejszych obywateli kurs z zakresu obrony przeciwgazowej i lotnictwa. Wykłady będą się odbywały w piątki o godz. 19-tej w szkole.

(P) Oplatek Tow. Polek w Jaśkowicach.

Niedawno założone koło Tow. Polek wykazało się może już pokaznym dorobkiem organizacyjnym, czego dowodem była uroczystość oplatkowa w dniu 13 b. m. Oplatek zgromadził około 250 członków i zaproszonych gości oraz przedstawicieli miejscowych organizacji, z których wymienić wypada miejscowego księdza proboszcza oraz naczelnika gminy. W oplatku wzięła udział również przew. pow. p. starostina Jarosza i p. Habichówna, instruktorka zarządu powiatowego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ksiądz proboszcz, naczelnik gminy, jak również zaproszeni reprezentanci związków.

(P) Nowy zarząd O. M. P. w Tychach.

20 b. m. w świetlicy O. M. P. w Tychach odbyło się walne zebranie z udziałem sekretarza pow. O. M. P. p. Jana Czobera, który przewodniczył zebraniu. Ze sprawozdań działalności zarządu wynikało, że O. M. P. rozwija żywą działalność na tutejszym terenie; następnie udzielono zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp. Sweda Teofil (prezes), F. Ryt, A. Ciwis, R. Kost, J. Radwański, H. Czyba, J. Gołosz, W. Łucnik, P. Kopiec, W. Danielczy.

(P) Oplatek Zespołu Towarzystw Polskich w Piasku.

20 b. m. odbył się w Piasku wspólny oplatek wszystkich polskich towarzystw i organizacji, zrzeszonych w Zespole. W oplatku wzięła udział p. starostina Jarosza, p. Habichówna, instruktorka Tow. Polek w powiecie, oraz p. Kocój, pow. instr. oświaty pozaszkolnej. Przemówienia wygłosili p. starostina z ramienia Tow. Polek, p. Kocój imieniem inspektora szkolnego, p. kier. Kiszka z ramienia Zespołu oraz przedstawiciel Zw. Powst. Śl. Przez cały czas trwania oplatka przygrywał zespół orkiestralny pod kier. p. naucz. Sabel.

(P) Oplatek Tow. Polek w Goczałkowicach.

13 b. m. odbył się w Goczałkowicach oplatek miejscowego koła Tow. Polek. Na uroczystość przybyła p. starościna Jaroszowa. W czasie oplatki przemawiali p. starościna oraz kierownik miejsc. szkoły p. Kopeć, podkreślając znaczenie utrzymania tradycyjnych zwyczajów, które są najlepszym spoiwem w życiu rodzinnym i organizacyjnym.

(P) Miła impreza O. M. P.

21 b. m. odbyło się w hali gimnastycznej nowej szkoły w Łaziskach Średnich pierwsze przedstawienie amatorskie miejscowej grupy Młodzieży Powstańczej. Udział w przedstawieniu wzięli naczelnik gminy i kierownik szkoły, młodzież powstańcza i powstańcy oraz liczni goście. Wystawiono „Zemstę” Fredry. Młodzi amatorzy wywiązali się ze swych ról b. dobrze. O. M. P. w najbliższym czasie poświęci własną świetlicę, co przyczyni się do dalszego rozwoju O. M. P. na tutejszym terenie.

Z Rybnickiego**(R) Nieżył dróg oddechowych a nie grypa.**

W związku z naszą notatką pt. „Epidemia grypy szerzy się w powiecie rybnickim”, donosimy, że statystyka lekarza powiatowego nie wykazuje szerzenia się grypy w sposób tak groźny, jak to podał nasz informator. Niewątpliwie przy obecnej porze choruje dużo osób na nieżyty dróg oddechowych z powodu panujących mrozów, z powodu niedostatecznej ciepłej odzieży, szczególnie u dzieci szkieletów mas bezrobotnych i z powodu niedostatecznego ogrzewania mieszkań. Nieżyty to może laik uważać za grype. Grypa jednak jest ściśle określoną chorobą zakaźną, a przypadki stwierdzone przez lekarzy zachodzą dotąd w nielicznych wypadkach.

(R) Nabożeństwo na intencję Zw. Powst. Śl.

2 lutego o godz. 10 odbędzie się w kościele św. Antoniego nabożeństwo na intencję tutejszej grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. Uch. Pow. Racibórz. Zbiórka o godz. 9.40 przed restauracją p. Gabora A. skąd o godz. 10-tej nastąpi wyjazd na nabożeństwo. Po południu tegoż dnia o godz. 15 odbędzie się w lokalu p. Welny przy ulicy Mikołowskiej (Kasino Hutnicze) walne zebranie grupy miejscowej. Po zebraniu wieczornica ze strzelaniem o nagrody, tańce i różne niespodzianki. Uprasza się wszystkich członków o uregulowanie składek. Strzelanie o nagrody, odbywające się obecnie w lokalu zebrania u p. Gabora A., zostanie zakończone tegoż dnia o godz. 22.

(R) Oplatek Młodych Polek w Grabowni.

W ub. niedzielę urządziły Młode Polki w Grabowni w porozumieniu z miejscowym S. M. P. doroczny oplatek. Zebranych i gości powitał w gwarze i łaskawie kier. szkoły p. Ficek, poczem przemówił do Młodych Polek zastępczyni prezesa powiatowej p. starościny Wyglendowej, p. Mazankowa. Na program uroczystości złożyły się kolenda, łamanie opłatków, przybycie gwiazdora, który obdarował dziewczęta, piękne tańce śląskie, przedstawienie p. t. „Hany i Gustlik przy wojsku” i pantominy.

(R) Ostatnie zebranie Zespołu Towarzystw Polskich w Wodzisławiu.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w sali hotelu „Piast” w Wodzisławiu ostatnie zebranie Zespołu Towarzystw Polskich w Wodzisławiu. Po zagaleniu i przywitaniu członków prezesa Zespołu p. rej. Kurpisz zawiądał zebranych, że Zespół Towarzystw Polskich przestaje obecnie istnieć, bowiem w myśl wskazówek organizacyjnych władz N. Ch. Z. P. jego miejsce zajmie Komitet Gminny przy kole N. Ch. Z. P. w Wodzisławiu. Prezes Zespołu podziękował zebraniom za współpracę i podkreślił, że Zespół Towarzystw Polskich w Wodzisławiu od szeregu lat spełniał należycie swoje zadanie i był zorganizowanym wykładnikiem polskości i zdrowego odruchu narodowego na terenie miasta Wodzisławia. Następnie prezes powiadomił zebranych, o utworzeniu w Wodzisławiu Komitetu Gminnego przy kole N. Ch. Z. P. do którego organizacja będą mogły wydelegować swoich przedstawicieli. Na zakończenie poseł Prokop wygłosił referat polityczny. W dyskusji p. dyr. szkoły Kaporowski podkreślił wzmocnienie się w ostatnim czasie antypolskiej propagandy i z uwagi na nadchodzące wybory do szkół powszechnych zaapelował do zebranych, by każde dziecko na Śląsku znalazło się w szkole polskiej.

(R) Nieuczciwy parobek.

21 b. m. zgłosił na komisariacie policji w Rybniku kupiec Michał Alojzy z Rybnika, że jego parobek Delong Alojzy w czasie od marca do grudnia ubiegłego roku sprzeniewierzył na jego szkodę kwotę 315,30 zł, zainkasowaną za sprzedane mleko. Nieuczciwy parobek tłumaczył się na policji tem, że ma pretensje do Michałki, ponieważ ten nie wpłacał mu należnej prowizji i dlatego taką drogą ścigał siebie przysługujące mu pieniądze. Dalsze dochodzenia prowadzi miejscowa policja.

(R) 11-letnia złodziejka.

23 b. m. w czasie odbywającego się targu w Rybniku skradła 11-letnia uczennica Elżbieta Pastuchówna z Orzepowic ze straganu Jana Plencza z Przegędzy w chwili nieuwagi jego żony portmonetkę z zawartością 15 zł. Małoletnia złodziejka zdołała przytrzymać i portmonetkę odebrać, lecz z kwoty 15 zł brakowało już 1,50 zł, za które obiecywała dziewczynka zdołała już zakupić czekoladek.

(R) Parkan zużył na opał.

W nocy z 21 na 22 b. m. strażnik nocny Salomon Kaber z Czernicy, pow. Rybnik, w czasie stróżowania przy zawalisku w Rydułtowach wydzierżawionem miejscowemu Oddziałowi Ligi Morskiej i Kolonijalnej, przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży desek z parkanu, okalającego staw zawaliska, niejakiego Wieczorka Maksymiljana i Cebulę Franciszka z Rydułtów. Osobnicy ci od dłuższego czasu kradli deski z parkanu na co wskazywały coraz to większe dziury w parkanie, lecz zawsze urządzali się tak sprytnie, że nigdy nie można było ich przyłapać. Kradzione deski rabali na drzewo

Echa mordu w Borowej Wsi

Mordercy, Robertowi Kontnemu, Sąd Apelacyjny zmniejszył karę z 7 na 4 lata więzienia.

Katowice, 25 stycznia.

Głośna swego czasu była sprawa Roberta Kontnego z Borowej Wsi, który na tle podziału o majątek zabił swą bratową Rozalję Kontną. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał mordercę na 7 lat więzienia.

Obronca Kontnego, p. mec. Moszkowski z Katowic wniósł apelację, żądając zbadania Kontnego przez głosnych z procesu Gorgonowej ekspertów krakowskich dr. Olbrichta i prof. Jankowskiego. Zeznania tych ekspertów, którzy oświadczyli, iż

Kontny dokonał mordu w afekcie, wzięte zostały pod uwagę przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, który wczoraj rozpatrywał tę sprawę.

Sąd Apelacyjny uznał, iż Kontny działał w afekcie i zatwierdził wyrok I-ej instancji, lecz zmniejszył karę z 7 na 4 lata więzienia.

Przewodniczył rozprawie apelacyjnej p. s. Błachut, w asyście sędziów wicepr. Brzozińskiego i sędziego Grubera, oskarżał p. wicepr. Piechowiak, bronił mec. Moszkowski.

Z sali sądowej w Mysłowicach

Smutne żniwo „volksbundowej pracy”.

Mysłowice, 26 stycznia.

W dniu wczorajszym odbyło się kilka rozpraw w Sadzie w Mysłowicach, gdzie urzędował Sąd Okręgowy z Katowic na swej sesji wyjazdowej. Przed sądem przewinęło się kilka kradzieży, ofiar podłej pracy volksbundowej, które odpowiadały za różne przestępstwa.

W jednym wypadku chodziła o oszczerstwo domieszenie przeciwko naczelnikowi gminy Lamikowi z Nowego Bierunia o rzekome stronnicze traktowanie byłego członka Volksbundu Szczot. Sprawa ta jednak zakończyła się uwolnieniem oskarżonego, albowiem Szczot ze skrupuła przyniósł się do winy, która popełnił za namową i na skutek upicia go przez volksbundowych menedżerów, którzy wymusili na nim doniesienie do władz na naczelnika Lamika. Naczelnik Lamik jednak sam prosił sąd o łagodny wy-

miar, gdyż Szczot za swój czyn już dawno odpokutował.

W drugim wypadku chodziło o krzywoprzysięstwo, o co oskarżony był Miczka z Kopicowic, który swoim zeznaniem usiłował swego czasu obciążyć kierownika szkoły Kamskiego z Nowego Bierunia, jakoby brał on udział w napadzie na jego dom w czasie znanych manifestacji antyniemieckich w roku 1933. Tutaj Sąd zaakceptował krzywoprzysięczny pól roku więzienia. Z przebiegu tej rozprawy widać było, iż Miczka stał się ofiarą swoich volksbundowych zleceniodawców.

W trzecim wypadku zasadzony został na 2 miesiące aresztu znany volksbundowiec, Stysz Ryszard z Chelmu, za oszczerstwo posadzenie naczelnika gminy Morkisza z Chelmu o rzekome stronnicze traktowanie go jako członka mniejszości.

opałowe. Szkoda powstała wynosi przeszło 60 złotych.

(R) Posiedzi za drzewo.

Sąd Okręgowy w Rybniku zajmował się 23 b. m. sprawą bezrobotnego Franciszka Simona z Niedobczyce, który został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży drzewa wzdłuż toru kolejowego na szlaku Rybnik — Niedobczyce. Drzewo to, jak twierdził oskarżony na rozprawie, było mu potrzebne do sanek. Przy kradzieży drzewa omal nie doszło do katastrofy kolejowej. Simon siekiera ścinał wielką brzoze, która na nieszczęście, przy wywracaniu się, padła na szynę pobliskiego toru kolejowego. W tej chwili nadjeżdżał od strony Rybnika pociąg towarowy, jednak maszynista w ostatniej chwili zauważył przeszkodę na torze i zdołał pociąg zatrzymać. Dzięki tylko przytomności maszynisty uniknięto katastrofy. Przeszkodę z toru usunięto, zaś na złodzieja sporządzono doniesienie karne. W wyniku rozprawy sądowej oskarżony Simon skazany został na 4 tygodnie więzienia z warunkowym odroczeniem na dwa lata.

(R) Wybory na kop. „Hoym” w Niewiadomin.

31 b. m. i 1 lutego odbędą się na kopalni „Hoym” w Niewiadominie wybory do rady zakładowej. Lista ZZZ. Nr. 2 wysławiła jako czołowych swych kandydatów, rębacza Boczek Wilhelma, kowala Modrzewskiego Stefana i rębacza Froncka Józefa. Robotnicy głosujcie na listę Z. Z. Z. Nr. 2.

(R) 6 miesięcy więzienia za pobicie funkcjonariusza kolejowego.

Na ławie oskarżonych przed Izba Karną w Rybniku zasiad w ub. wtorek bezrobotny Newy Józef z Gaszowic pow. Rybnik oskarżony o czynne znieważenie urzędnika kolejowego. Akt oskarżenia zarzucał mu, że z końcem stycznia ubiegłego roku nieprawie wszedł do budki kolejowej nr. 9 w Suminie w stanie podchmielnym, gdzie zachowywał się prowokacyjnie wobec kolejarza-droźnika Niewrozła. Piłany awanturnik rzucił się na droźnika i ciężko go pobił. Szereg świadków obciążało oskarżonego, a szczególnie ostatni świadek zeznał na niekorzyść Newego oświadczając, że znany on jest od dłuższego czasu jako awanturnik, gdyż i jemu się kiedyś na zabawie dostało od oskarżonego. W wyniku rozprawy sąd skazał niepoprawnego awanturnika na 6 miesięcy więzienia, biorąc pod uwagę przy wydawaniu wyroku jego dotychczasowy awanturczy tryb życia.

(R) Szofer Powieśnik uwolniony od winy i kary.

Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Rybniku rozpatrywał w ub. wtorek sprawę przeciwko szoferowi Augustynowi Powieśnikowi z Rybnika. Dostał on się na ławę oskarżonych za to, że w dniu 17 listopada 1934 r. na szosie Rybnik — Żory przejechał na śmierć autem ciężarowym niejakiego Wilhelma Karwota z Boguszowic. Oskarżony tłumaczył się, że śp. Karwot usiłował tuż przed samochodem przejść przez jezdnię, wobec czego nie był w stanie bezdługo w pełnym biegu auta zahamować. Szereg świadków zeznał, że oskarżony rzeczywiście nie ponosił winy w powyższym wypadku. Między innymi zeznał św. Pawliczek, który krytycznego dnia wracał w towarzystwie śp. Karwota do domu. Świadek zeznał, że obaj wracali do domu mocno wstawieni, trzymając się pod ręce. Na dany sygnał ostrzegawczy przez szk. szofera Powieśnika, śp. Karwot wyrwał mu się z rąk i wpadł prosto pod samochód, ponosząc śmierć na miejscu. Wobec takiego stanu rzeczy sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

(R) Dyżur lekarski w Rybniku.

W niedzielę, 27 bm. dyżur lekarski w Rybniku pełnić będzie p. Dr. Rostek.

(R) Pod kopytami końskimi.

23 b. m. w godzinach popołudniowych 15-letni uczeń piekarski, Skrzypczyk Franciszek, zatrudniony u mistrza piekarskiego Szombera, powożąc jednokonną furmanką najechał w Rybniku na przechodnią Stawę Jana, rolnika, zamieszkałego w Rybniku. Ofiara wypadku doznała lekkich okaleczeń na ciele od kopyt końskich. Winę w powyższym wypadku ponosi sam poszkodowany, gdyż w ostatniej chwili usiłował przejść przez jezdnię.

Z Tarnogórskiego**(T) Z Tow. Czyteln. Ludowych w Tarn. Górach.**

Tarnogórskie Tow. Czyteln. Ludowych, które istnieć od 3 maja 1919 r. zaprasza członków i sympatyków na swoje walne zebranie 29 bm. w lokalach T.C.L. w Domu Ludowym. Pomędzy innymi punktami znajduje się na porządku obrad sprawozdanie starego zarządu, wybór nowego zarządu, przewodniczących sekcji i delegatów oraz uchwalenie budżetu na rok 1935 r.

(T) Z Tow. „Stenos” w Tarn. Górach.

Tow. Stenograficzne „Stenos” w Tarn. Górach przyjmuje dalsze zgłoszenia na kurs stenografii polskiej syst. Polńskiego do dnia 1. II. 1935 r. w mieszk. przy ul. Zamkowej 5.

(T) Akademii gwiazdkowe w Tarnogórskim.

W ubiegłych dniach urządzono akademie gwiazdkowe w Kolach NChZP. W Piasecznej przy udziale 350 osób — przemawiał p. poseł Ziętek. W Miasteczku Śl. przy udziale 700 osób — kolendę odprowadził ks. proboszcz Wilhelm — przemawiali pp. poseł Ziętek i prof. Kotajny. W Opatowicach przy udziale 350 osób odprowadził kolendę ks. proboszcz Twórz, przemawiał p. poseł Gajdas — W Lasowicach przy udziale 350 osób; kolendę odprowadził ks. prof. Rabsztajn a przemawiał p. poseł Ziętek.

(T) Gwiazdka N. Ch. Z. P. w Rojcy.

14 stycznia odbyła się w Rojcy kolenda gwiazdkowa, urządzona przez Koło N. Ch. Z. P. Kolendę odprowadził miejscowy proboszcz ks. Pawlak, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Pieśni kolendowe odpiewał chór „Przyjaźń” wspólnie z orkiestrą. Dzieci wygłosiły deklamacje, zaś dziewczęta z Tow. Polek wykonały kilka tańców. Wkońcu pięknie przemówił p. poseł Ziętek.

(T) Taką sprawę należy wysłuchiwać.

W dawniejszej Szkole Górniczej w Tarn. Górach mieszczą się obecnie wszystkie organizacje Ulitowego Volksbundu. Znajduje się tam też świetlica dla bezrobotnych, zrzeszonych w Volksbundzie. Bezrobotni sobie opowiadają, że pewien osobnik w domu tym miał zdefraudować pieniądze i kłnąć o się da, że dla nich to niema pieniędzy, ale... Nas, Polaków, te zarzuty mało obchodzi, ale kiedy się komuś już jawnie zarzuca malwersacje — to już pachnie czymś innym. Notujemy ten fakt z obowiązku dziennikarskiego, sądząc, iż zainteresowani sprawę tę wysłuchają sami.

(T) Napad

24 bm. na drodze leśnej pod Żyglinem niewyśledzeni sprawcy napadli na idącą przez las służącą leśniczego Anne Fiszertównę i wyrwali jej torebkę reczną, w której znajdowało się 50 zł. Sprawca kradzieży zbiegł. Zarządzony pościg policji nie dał narazie rezultatu.

(T) Gwiazdka Zw. Powst. Śl. i Oddziału Młodz. Powst. w Strzybnicy.

17 b. m. urządził Zw. Powst. Śl. oraz Oddział Młodzieży Powst. w Strzybnicy uroczystość gwiazdkową w sali hutniczej. Uroczystość zajął prezes p. Musielski i przywitał p. starostę Korolę, p. dyr. Niepokojczyckiego, przedstawiciela zarządu powiatowego p. Słomkę oraz wszystkich gości, którzy przybyli na uroczystość. W imieniu grupy miejsc. i O. M. P. złożył prezes życzenia p. staroście. Następnie odpiewano wspólnie kolendę „Wśród nocnej ciszy”, poczem przemówił p. starosta i podziękował za życzenia i odwzajemnił je obecnym. O. M. P. odegrał „Górnośląską Szopkę Powstańczą”. Przemawiali również p. Słomka oraz p. Kotyczka.

Z Bielskiego**(B) Teatr Polski w Bielsku.**

W niedzielę, dnia 27. I. b. r. zespół Teatru Katowickiego odegra „Człowiek, który nie pije”.

(B) Repertuar kin w Bielsku.

Kino Miejskie, Biała: „Czarna perła”.
Kino „Rialto”, Bielsko: „Ludzie w Bieli”.
Kino „Apollo”, Bielsko: „Kleopatra”.
Kino „Mars”, Biała: „W pogoni za czarną maską”.

(B) Wzrost eksportu w Bielsku.

Według danych statystycznych rok 1934 zaznaczył się wzrostem eksportu z okręgu bielskiego. M. in. eksport zgrzebel osiągnął sumę 60.769 kg wartości 1.068.019 zł, podczas gdy w roku 1933 wynosił 37.500 kg, wartości 702.000 zł.

(B) Posiedzenie i oplatek Zarządu Powiat. Zw. Rez. w Bielsku.

19-go bm. w sali Straży Pożarnej w Bielsku odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Zw. Rezerwistów. Prezydium stanowili: prezes pow. p. starosta Dr. Bocheński, komendant Z. P. p. Łukaszewicz sekr. pp. Adamczyk i Sawicki, skarbnik p. Spuk i delegat okr. p. mgr. Stachurski. Przedmiotem obrad były sprawy ćwiczeń, umundurowania i stworzenia Rodziny Zw. Rez. Po obradach prezes dr. Bocheński obdarował biedne dzieci członków, poczem nastąpił tradycyjny oplatek i zabawa taneczna. Na oplatek przybył kapelan wojsk. ks. major Nowy. Rozwój Zw. Rez. na tut. terenie jest bardzo pomysłny, czego dowodem jest wielka liczebność członków (3.600), dwie orkiestry dęte, własne świetlice i biblioteki. Zasluga to pożytecznej działalności p. star. Dra Bocheńskiego i kom. p. Łukaszewicza.

Z Cieszyńskiego**(C) Repertuar kina.**

Teatr Elektryczny: „Bokser i Dama”. W rolach głównych Max Baer, Jack Dempsey, Myrna Loy.

(C) Zgon inspektora policji w Cieszynie.

23-go bm. zmarł w Cieszynie emeryt. insp. policji Gałuszka Karol.

(C) Posiedzenie Wydz. Gminnego w Cieszynie.

30-go bm. o godz. 17-tej odbędzie się posiedzenie Wydziału Gminnego w Cieszynie.

(C) Z ruchu Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy Koło Wisła.

Ruchliwe Koło O. Z. P. R. w Wiśle urządzi w sobotę 2 lutego b. r. o godz. 20 bal reprezentacyjny w lokal. restauracji i kawiarni „Oaza” w Wiśle. W następnym dniu przewidziane są wycieczki sportowe. Tanie noclegi zapewnione.

(P) Zebranie N. Ch. Z. P. w Wiśle.

20 b. m. odbyło się w Wiśle zebranie N. Ch. Z. P. Obecny był p. starosta Plackowski, poseł dr. Kotas oraz komisarz rządowy p. Miedniak. Zebraniu przewodniczył kier. szkoły p. Michał Cieślarski. Po referacie p. dra Kotas na temat bieżących spraw politycznych i gospodarczych oraz p. Miedniaka na temat spraw gminnych rozwinęła się dyskusja, w której poszczególne mowy poruszyły m. in. sprawę rozwiązania b. Wydziału gminnego, sprawy gospodarcze gminy etc. Na zapytania skierowane do władz udzielał odpowiedzi p. starosta Plackowski, który m. in. oświadczył, że mianowanie komisarza jest przewidziane tylko na okres krótki celem usprawnienia gospodarki gminnej. W sprawach gminnych odpowiadał p. komisarz Miedniak. Zebrani uchwaliли podziękowanie P. Wojewodzie Grzyńskiemu za opiekę nad Wisłą oraz szereg rezolucji gospodarczych. Osobno uchwalono hołd bohaterom z roku 1919, którzy bronili ziemi cieszyńskiej przed najazdem Czechów.

(C) Walne zebranie b. Ochotników Armji Polskiej.

Komitet Organizacyjny Związku Byłych Ochotników Armji Polskiej na powiat Cieszyn, zawiadamia, iż walne zgromadzenie organizacyjne odbędzie się w dniu 3 lutego 1935 r. o godzinie 10 przed południem w małej sali „Domu Narodowego” w Cieszynie, na które zaprasza się wszystkich zainteresowanych byłych Ochotników Armji Polskiej. Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela obywatel Pondo Tomasz, Cieszyn-Boguszowice Nr. 45. Korespondencję zaś należy kierować: Pondo Tomasz, Urząd Celný Golezów — poczta Golezów. — Komitet organizacyjny.

(C) Z Koła Macierzy w Pogwizdowie.

Koło Macierzy Szkolnej w Pogwizdowie urządzi w niedzielę 27-go bm. o godz. 5 popoł. w sali p. Pieczonki przedstawienie p. t. „Lustracja u Pana Wójta”. Po przedstawieniu odbędzie się Walne Zebranie Koła. W sobotę 2 lutego urządzi Koło bal Macierzy. Na powyższe imprezy zaprasza Zarząd Koła jaknajprzejmiej wszystkich obywateli, gości z okolicy i przyjaciół Macierzy. Czysty zysk przeznacza się na wykończenie Domu Ludowego.

(C) Pożar.

Onegdaj wybuchł pożar w siodole Kunca Andrzeja w Bobrku, przyczem spalił się cały zapas zboża i maszyny rolnicze. Straty są dość znaczne.

Życie sportowe.

Cwiazdka w K. S. Ruch w W. Hajdukach.

W sobotę 26 bm. urządził K. S. Ruch w W. Hajdukach dla swoich członków oraz ich rodzin tradycyjną gwiazdkę świąteczną, w sali oberży hutniczej p. Brzeziny przy ul. Kłosa Nr. 60. Po gwiazdce odbyło się zabawa tańcowa w zamkniętym kole, oraz strzelanie o nagrody. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

K. S. Stadjon — Sekcja Piłki Nożnej

Wzwołuje swoje doroczne walne zebranie na niedzielę 27 bm. o godz. 8.30 w sali Ośrodku W. P. i P. W. przy ul. Górnol. nr. 4/6. Zarząd uprasza o punktualne stawienie się wszystkich członków. Sympatycy klubu oraz goście mile widziani.

Narciarskie mistrzostwa Śląska.

Ze względu na odbywającą się w niedzielę 27 stycznia zawody o mistrzostwa Śląska, zapowiadane na ten sam termin w Baranowie — Równicy, zostaje przesunięte na 24 lutego. Wycieczkę, która odbędzie się w tym dniu, prowadzi p. Lipowczan: Barania — Skrzyżne — Szczyrk — Klimczok — Bystra. Zbiórka i wyjazd w niedzielę rano o godz. 6.30 przy schronisku na Baraniej. Udział w wycieczce zaleca się tylko wprawnym i wytrzymałym narciarzom. Wycieczka przebiegała na Klimczoku dość wesoło, by być obecną przy śmiesznych mistrzostwach.

Komunikat Prezydium Wydziału Gier i Dyscypliny przy Śl. O. Z. P. N.

Zawiadamia się członków sekcji gier i sekcji dyscypliny, iż pierwsze posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 31 stycznia 1935 roku o godzinie 18 w Sekretariacie Śl. OZPN przy ulicy Kilińskiego 23, pok. 14.

O pewne i punktualne przybycie uprasza się.

Katowice, dnia 23 stycznia 1935 roku.

(—) Wybierski,

przewodniczący W. G. i D.

Zawody narciarskie o odznakę za sprawność P. Z. N.

Zawody o odznakę za sprawność P. Z. N. organizuje w Zwardoniu Tatrzzańskim Tow. Narciarzy w Krakowie w niedzielę 27 bm. Wpisowe do biegu 2 zł., koszt przejazdu kolejną i z powrotem dla członków PZN. 5 zł. Zgłoszenia dla zamiejscowych w Zwardoniu w dniu zawodów w godz. od 8 do 9.30 w schronisku PTT.

Wielka impreza sportowa w Ustroniu.

Uzdrowskie Ustronie celem propagandy i zaznajomienia szerzejster narciarzy i miłośników sportów zimowych z wspaniałymi terenami narciarskimi Równicy (893 m. p. n. m.), udostępnił nowo zbudowaną dojazdową autostradę, urządzoną w niedzielę 27 bm. bezpłatny przejazd sankami (skijöring), połączone z konkursem koni i sanek. S. N. „Czantorja” zorganizuje an szczyście bezpłatną naukę jazdy na nartach oraz krótką wycieczkę narciarską.

W dniu tym odbędzie się doroczny rajd narciarski S. K. N. Barania — Równica z metą na Równicy. Punkt zborny uczestników w Ustroniu w hotelu Kuracyjnym. Wspólny wyjazd o godz. 10. W schronisku obiad i dancing. Powrót sankami do hotelu Kuracyjnego o godz. 16, gdzie się odbędzie „five of clock”. Celem zapewnienia sobie noclegów w przeddzień (26 b. m.) jakoteż bezpłatnego miejsca w sankach, należy zgłosić swój udział pisemnie lub telef. Nr. 1 do soboty godz. 12 w Urzędzie Gminnym w Ustroniu. Zatem w niedzielę wszyscy do Ustronia!

Szkoła śląska wobec sportu

Zarządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zezwalające na tworzenie szkolnych klubów sportowych i organizowanie zawodów międzyszkolnych, wywołało zrozumiałą radość zarówno wśród wychowawców doceniających wartość tego rodzaju imprez, jak przede wszystkim wśród młodzieży, najmocniej tą sprawą zainteresowanej.

Opierając się na tej okoliczności, zorganizował Kuratorium Wileńskie zawody ogólnopolskie młodzieży szkolnej, w których wzięły udział reprezentacje młodzieży wszystkich Kuratoriów, z wyjątkiem młodzieży śląskiej.

Uboższemu obserwatorowi, nie wnikałemu w przyczyny tego zjawiska, wydać się ono musiało dziwnym. Czyżby przeoczenie — czy może umyślnie zlekceważenie? Ani jedno, ani drugie.

Powody, dla których Wydział Oświecenia Publicznego Woj. Śląsk. w Katowicach nie obciążył zawodów wileńskich były poważne i głęboko przemyślane.

Każdemu, kto zestawi dwie daty: datę oficjalnego uznania sportu w szkole przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i datę zorganizowania zawodów wileńskich stanie się odrazu jasnym, że należyte przygotowanie zawodników z pośród młodzieży

do konkurencji tak trudnych, a mało wartościowych i nieefektywnych, jak choćby ów bieg narciarski płaski 10 km, nie może się dokonać w ciągu kilku zaledwie dni. Młodzieży, jak zresztą i starszym, potrzeba do każdego zawodów dłuższego i solidnego przygotowania, jeśli należy do niego wysiłek, który każdemu zawodnikowi musi towarzyszyć, nie ma jej zdrowiu przynieść szkody.

Zawody, jakie urządzono w Wilnie, miałyby raczej istnienia po kilkuletniej zaprawie nie jednostek ale całych mas młodzieży, jako zakończenie i wynik jej dłuższej pracy nad ukształceniem organizmu, — albo wreszcie jako sprawdzian przygotowania jej w ciągu jednego sezonu. Wydział Oświecenia Publicznego stoi bowiem na stanowisku, że zawody sportowe międzyszkolne o charakterze ogólnopolskim (międzykuratorskie) mogą być organizowane po upływie dłuższego, kilkuletniego okresu czasu od chwili ukazania się przytoczonego zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w momencie, gdy szkolny ruch sportowy oficjalnie tym zarządzeniem uznany, ogarnie szerokie masy młodzieży.

Zadaniem sportu w szkole i zawodów sportowych nie jest i nie może być sztuczne stwarzanie elity, ale ogarnięcie ruchem całych mas

młodzieży; konsekwencją dopiero i naturalnym wynikiem tej akcji stać się mogą imprezy tego rodzaju, jak zorganizowane w Wilnie.

Wydział Oświecenia Publicznego pracuje nad tem zagadnieniem już czas dłuższy i organizował jeszcze przed oficjalnym uznaniem sportu szkolnego w r. ub. zawody próbne międzyszkolne (wewnętrzne) na terenie Śląska — w różnych dziedzinach sportu. Już w sezonie zimowym ub. roku zorganizował Wydział Oświecenia Publicznego zawody narciarskie młodzieży szkolnej b. licznie obesłane przez szkoły, a w sezonie letnim ogólnos Śląskie zawody w lekkoatletyce i grach sportowych, próbne zawody w piłkę nożną. Wszystkie te próby, zamierzenia, miały i mają na celu stworzenie racjonalnej podbudowy pod życie sportowe szkolne, które musi być absolutnie wolne od wszelkich cech rekordomanji, a które, opierając się o bardzo szerokie rzesze młodzieży szkolnej, wytworzy w sposób całkiem naturalny, celowy, przy systematycznej pracy kadry młodzieży o najwyższych walorach sportowych.

Można na tej podstawie zaryzykować twierdzenie, że dodatnie wyniki tych udanych imprez próbnych, zorganizowanych przez Urząd Województwa Śląski — Wydział Oświecenia Publicznego, przyspieszyły tak długo oczekiwaną przez zainteresowane czynniki decyzję Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Jeżeli chcemy pojąć i traktować sport w szkole właściwie, musimy pamiętać, że sport powinien objąć całą młodzież: a dopiero wówczas będziemy mogli zaobserwować ten naturalny, a tak bardzo ciekawy i cenny proces samorutnego wylania się jednostek, których kondycja fizyczna i wysokie usprawnienie sportowe będzie sprawdzianem usportowienia całych mas młodzieży. Stosowana tu i ówdzie metoda sztucznego stwarzania elity sportowej wśród młodzieży szkolnej, złożonej z jednostek, hodowanych kosztem szerokich mas młodzieży, jak to miało miejsce czasami w praktyce sportu młodzieżowego, jest we wszechmiar niewskazane.

Okręg śląski w swej pracy nad organizacją życia sportowego w szkole, stara się uniknąć wyżej wspomnianych błędów.

Stefan Kisielewski.

Najbliższe imprezy narciarskie w Beskidzie Śląskim

W chwili pisania niniejszej notatki nie posiadamy jeszcze świeżych wiadomości o warunkach śniegowych w Beskidzie Śląskim. Wobec względnie niewysokiej temperatury u nas, przypuszczać należy, że dotychczasowa odwilż nie wpłynęła jeszcze zbyt ujemnie na dobre warunki śniegowe ubiegłej niedzieli w górach.

Z imprez narciarskich, które odbędą się w najbliższych dniach w Beskidzie Śląskim wymienić należy przede wszystkim Mistrzostwa Narciarskie Krakowsko-Śląskiego Okręgu Związku Narciarskiego. Mistrzostwa te przeprowadzane będą w dniach 26—28 b. m. na Klimczoku a mianowicie: w sobotę 26 b. m. bieg 15 km — w niedzielę 27 b. m. o godz. 12 konkurs skoków na skoczni narciarskiej obok schroniska na Klimczoku i w poniedziałek 28 b. m. bieg 30 km.

Zawody o szczególnie niedzielnym konkurs skoków zapowiadają się nad interesującą ze względu na spodziewany bardzo liczny strzał zawodników.

Ze względu na niepewne warunki śniegowe ostateczny program wycieczek turystycznych Śląski Klub Narciarski ogłosi dopiero w sobotę rano.

O ile warunki śniegowe na to zezwolą, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. wycieczka

narciarska o odznakę za sprawność na szlaku Barania Góra — Skrzyżne — Szczyrk — Klimczok — Bielsko. Wycieczka przeznaczona jest dla rzeczywiście wprawnych narciarzy. Zbiórka uczestników w sobotę wieczorem w schronisku P. T. T. na Baraniej Górze. By zająć na konkurs skoków na Klimczoku wycieczka wyruszy z schroniska na Baraniej najpóźniej o godzinie 6.30 w niedzielę rano. Prowadzi ją p. Lipowczan.

Z uwagi na wspomniane niepewne warunki śniegowe oraz krótką jeszcze porę dnia Śląski Klub Narciarski odwołuje natomiast zapowiadany na tę niedzielę (27. b. m.) rajd Barania-Równica.

Przy sposobności przypominamy, że w dniach 1, 2 i 3 lutego odbędą się w Wiśle organizowane z inicjatywy wojewódzkich władz W. F. I. Igrzyska Zimowe w Wiśle.

W program sportowy igrzysk wchodzi: rozgrywki hokejowe, pokazy łyżwiarstwa a z imprez narciarskich: bieg płaski, slalom i Konkurs skoków.

Na igrzyska te zostaną zorganizowane powiaty popularne. Dokładne programy zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

VII. Co. 162/34.

WYWOŁANIE.

Józef Szymeczko, mistrz piekarski w Halembie wniósł o wywołanie prawa wierzycieli hipoteki w kwocie 623,69 Mkm., zapisanej w księdze wieczystej Halemba Tom X., wykaz liczący 12 w Dziale III-cim pod pozycją 1-szą na rzecz Marj. Albiny, Karola i Teofila rodzeństwa Fideliszkich z Pawłowa w dniu 27. stycznia 1876 roku.

Wierzycieli uprawnionych z powyższej hipoteki wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 17. kwietnia 1935 roku o godzinie 12-tej

w pokoju 69 Sadu Grodzkiego w Katowicach zgłosili swe prawa i przedstawili odnośne dokumenty, gdyż w przeciwnym razie zostaną prawa ich wykluczone.

Katowice, dnia 16. stycznia 1935 r.

Sad Grodzki w Katowicach.

(183)

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Mysłowicach dokonuje sprzedaży licytacyjnej w terminie I w dniu 31 stycznia 1935 roku o godzinie 11 w Magazynie Urzędu przy ul. Starościckiej następujących ruchomości:

1 maszyny do mieszanja mięsa —

marki Aleksander, wartości 700 zł.

1 maszyny do mielenia mięsa —

marki Aleksander, wartości 150 zł.

1 spodek do piłki kompletny —

marki Aleksander, wartości 150 zł.

1 maszyny do nadziewania kiełbas

marki Aleksander, wartości 450 zł.

W razie nie dojdęcia do skutku licytacji, wyznaczonej w pierwszym terminie, druga odbędzie się o godz. 11.30. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 31. stycznia 1935 roku w lokalu jak wyżej o godz. 11.

Urząd Skarbowy w Mysłowicach.

(182)

V. N. 2/33.

UCHWAŁA.

W sprawie odroczenia wypłat Antoniego Czaplickiego właśc. firmy Hotel „Savoy” w Katowicach, ulica Mariacka 4, po myśli art. 60 Rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 o zapobieganiu upadłości, zatwierdza się układ zapobiegawczy, przyjęty przez wierzycieli.

Katowice, dnia 21 grudnia 1934 r.

Sad Grodzki.

(184)



Ogólny widok na Garmisch, górską miejscowość klimatyczną w górnej Bawarii, gdzie w obecnym sezonie zimowym odbywać się będą międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Niemiec z udziałem zawodników polskich. W piątek odbył się na skoczni w Garmisch konkurs skoków o mistrzostwo Niemiec. Na zdjęciu widzimy zawodnika w chwili skoku.

Zawiadomienie.

Zarząd Główny Związku Uchodźców Śląskich komunikuje, że p. Sobczyk Jan, zamieszkały w Katowicach utracił prawo członka Związku Uchodźców Śląskich z dniem 15 grudnia 1934 roku na mocy statutu § 8 p. b. i c. Równocześnie wygasa jego mandat członka Wydziału Wykonawczego.

Za Zarząd:

Jenszcek,
prezes.

Sieroni,
sekretarz.

(138)

Niedość zachwycać się lotnictwem — Izba z niego korzystać

podróżując, wysyłając listy i towary samolotem — pełne bezpieczeństwo — tanie ceny biletów — informacje w biurach podróży i reuporty w większych hotelach

Sprzedaż

Maszyna Krause do cięcia papieru 90 cm i prasa, również prasa do kapeluszy damskich, wszystkie bardzo dobre, stałe do sprzedania. Wiener, Kraków, Krowoder-ska 73. (189)

Wyl garnia

do sprzedania Siemianowice, Mysłowicka 55. (136)

Pianino

marki wiedeńskiej prawie nieużywane, korzystnie do nabycia. Informacja skrzynka pocztowa 456. (98)

Cncsz co sprzedać, dał drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej”.

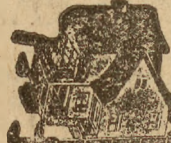
o. ne

Tanio wypożyczą kostiumy maskowe, teatralne smokنگی, frazki, Katowice, Starowa 16, mieszkanie 8. (127)

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drbawach ożłoszczach „Polski Zachodniej” urwa się w pamięci dziesiątek tysięcy ludzi.

Uzdrowiska

Zakopane. Dziesięciopokojowy dom drewniany, koncesja, tanio sprzedam. Biała, skrzynka 17 (129)



Willa „Białaczka”

K. Maczyńskiej

Wisła-Dziechcinka (Śląsk Cieszyński)

5 minut od przystanku kolejowego Dziechcinka (obok szkolnych terenów narciarskich.)

Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, znajduje się o 50 m. od wody — rzeki.

Ceny przystępne, kuchnia warszawska. — Informacji udziela się w Katowicach, telefon Nr. 338-18 w godzinach pomiędzy 10 a 15.

Dentyści!

Dentystyczne kursa uzupełniające

dla techników — dentyistów na Woj. Śląskie w Katowicach pod kier. Dr. med. Czadowskiego. Wykłady rozpoczną się dnia 28. stycznia 1935 o godzinie 7.30 wieczorem. Dalsze wpisy i informacje u kierownika kursu w lokalu Nowakowskiego, Św. Jana, Katowice. (141)

ZARZĄD.

DRUKARNIA ŚLĄSKA

KATOWICE, UL. BATOREGO 2

WYKONUJE

wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepydy, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma itp. szybko, solidnie, po cenach umiark.

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu poczt.!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd

pocztowy, na miesiąc 1934 r. wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko

Adres

KWIT POCZTOWY.

Należność 2,50 zł. zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Ładź nowoczesnym i podróżuj samolotem!